Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 199. — ROK XXXVI.
PONIEDZIAŁEK
29. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Skutki polityczne procesu Ulitza.

Skazanie kierownika Volksbundu za ułatwienie dezercji poborowemu Białusze załatwia — coprawda w pierwszej dopiero instancji — karną sprawę p. Ottona Ulitza. Wyrok swój oparł Trybunał na uznaniu autentyczności podpisu Ulitza na poświadczeniu, którego fotografję dostarczył władzom II oddział. O ten właśnie podpis toczyła się na rozprawie walka między prokuratorem i obroną, przyczem jeden z rzeczoznawców pisma stwierdził w nim rękę Ulitza, gdy dwaj inni oświadczyli, że podpis może, ale nie musi pochodzić od oskarżonego.

Sprawa karna jest zatem jasna, przestępstwo zostało w oczach Sądu udowodnione.

Ale sprawa Ulitza stała się przez poruszenie jej na Lidze Narodów także sprawą polityczną i to międzynarodowego znaczenia. Niemcy przedstawili tam oskarżenie p. Ulitza jako akt polityczny rządu polskiego i żądali interwencji Ligi w imię ochrony mniejszości narodowych. Słusznie wówczas p. minister Zaleski odparł ten zuchwały atak na polski wymiar sprawiedliwości. Nie może być jednak wątpliwem, że teraz, po procesie, Niemcy sprawę Ulitza znowu wyciągną na forum genewskie i europejskie i że posługiwać się nią będą dla atakowania naszej polityki na Śląsku.

Nasuwa się tu odrazu pytanie: Czy wyniki procesu dostarczyły im atutów przeciw Polsce?

Pomyślmy nad tem pytaniem spokojnie, bez afektu.

Niemcy mogą wydać sprawozdanie z procesu, które niejednemu cudzoziemcowi nasunie taki wniosek: Kapitan Żychoń otrzymywał od swego agenta (są to jego własne zeznania) przez sześć miesięcy dokumenty z Volksbundu, które pozyskana przez tegoż agenta stenotypistka Wuzikówna wynosiła w południe z biura i po sfotografowaniu ich napowrót do biura Volksbundu odnosiła. Wuzikówna i Kneblówna (która pracowała w konsulacie niemieckim) dostarczały w ten sposób wywiadowi codziennie dwie lub trzy teki dokumentów. Czy wśród tych tysięcy aktów nie znaleziono innego — poza „Bescheinigung" dla Białuchy — któryby obciążał Ulitza? Widocznie nie, bo ich przed sądem nie zaprodukowano. Ale i ten jedyny inkryminowany akt pokazano w fotografji, a nie w oryginale. Cudzoziemiec — bo jego tu refleksje podajemy — pomyśli sobie, że na podstawie tego aktu nie należało mówić o zdradzie stanu, jak to czyniła polska prasa w chwili aresztowania Ulitza; pomyśli dalej, że fakt znalezienia jednego tylko dokumentu, gdy się przeglądnęło kilka tysięcy, nie stanowi dowodu, jakoby Volksbund był centralą akcji przeciw państwu polskiemu wymierzonej; pomyśli wreszcie, że szkoda, iż nie postawiono przeciw Ulitzowi jakiegoś świadka nie będącego agentem wywiadu. Ponadto zauważy, że wcale w interesie polityki Niemców śląskich nie leży ułatwianie ucieczki dezerterom i Ulitz sam nieraz temu poglądowi dawał wyraz, gdyż przez dezercję pozbawia się mniejszość niemiecka młodych działaczy. Faktem jest, że Niemcy ani myślą wynosić się ze Śląska i że dezercja jest jedynym prawie „sposobem" emigracji...

To wszystko sobie cudzoziemiec pomyśli, albo mu niemiecka agitacja podsunie. A my, Polacy, słuchając tych uwag, musimy przyznać, że — Ulitz wprawdzie popełnił przestępstwo i słusznie otrzymał karę — ale że materjał przez proces dostarczony jest zbyt szczupłym, by poprzeć na terenie międzynarodowym daleko idące oskarżenie przeciw Volksbudowi i Ulitzowi o zbrodnie antypaństwowe. Nie sądzimy, by p. minister Zaleski miał z niego wielką pociechę i by mógł na Radzie Ligi odrzucać skargi Volksbundu z tą motywacją, że Volksbund spiskuje przeciw Polsce. Do tego potrzeba trochę więcej dokumentów, do tego trzeba dowodów murowanych i nie fotografji, ale niewątpliwych autentyków. Dla sądu wystarczy zupełnie dowód katowicki, ale dla p. Zaleskiego w Genewie, dla jego obrony interesów państwa wobec Niemców i ich przyjaciół — to niestety za mało. I oto wniosek nasz jest taki: Proces katowicki nie został przez wywiad dobrze przygotowanym, nie został przygotowanym pod kątem widzenia jego politycznych skutków. Prokurator i Trybunał są w porządku, ale władze polityczne i wywiad, które winny pracować z myślą polityczną, zawiodły.

Nie będziemy tu rozważać celowości takich procesów jako środków polityki wewnętrznej. Nie zajmujemy się także problemem, czy proces zaszkodzi Ulitzowi w opinji niemieckiej na Górnym Śląsku, czy też zrobi z niego „bohatera" cierpiącego za naród. Czy ułatwi zżycie się Niemców z państwem, czy podniesie autorytet władz polskich itd. Może jeszcze na te uwagi przyjdzie pora. Chcieliśmy tu jedynie sine ira et studio rozważyć, jakie mieć może skutki w polityce zagranicznej, na którą został już przez p. Stresemanna wprowadzonym. W dziedzinie tej walczy się o najważniejsze interesy państwa, dlatego w takich sprawach trzeba być bardzo ostrożnym i rozważnym.

ax.

DEWEY UKOŃCZYŁ RAPORT ZA II-GI KWARTAŁ.

Warszawa 27/7. PAT. (Tel. wł.) Raport doradcy rządu polskiego Deweya **za drugi kwartał bieżącego roku jest już skończony i oddany do druku.** W połowie przyszłego tygodnia raport zostanie wysłany do Nowego Jorku, u nas pojawi się około 10 sierpnia.

O COFNIĘCIE BILETÓW KOLEJOWYCH MARSZAŁKOM OBU IZB.

Warszawa (AW) Najbliższe posiedzenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego ma się odbyć w październiku. Na wokandzie jest skarga byłych marszałków Trąmpczyńskiego i Rataja z powodu cofnięcia bezpłatnych biletów po rozwiązaniu Sejmu. Ogólne jednak panuje przekonanie, iż byli marszałkowie wycofają skargi jako obecnie bezprzedmiotowe.

O czem piszą inni?...

Niebezpieczeństwo ślubów cywilnych.

„Polska" zwraca uwagę na doniesienie, że członkowie Komisji Kondyfikacyjnej uchwalili większością głosów projekt ustawy o ślubach cywilnych fakultatywnych. Z tym projektem miano wystąpić już przed kilku laty, ale obawiano się zdecydowanego oporu katolickiej ludności. Oczekiwano więc jak twierdzi „Polska", bardziej odpowiedniej chwili.

„Widocznie oczekiwana chwila nadeszła, gdyż **Komisja Kodyfikacyjna znowu występuje z gotowym projektem ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach.** Snać masonerja i żywioły radykalne dość silnie ugruntowały swe wpływy w Polsce, gdy ośmielają się wbrew woli olbrzymiej większości katolickiej rozpoczynać kampanję o bezwyznaniowe ustawodawstwo małżeńskie.

Międzynarodówka masońska walkę z Kościołem i tradycjami religijnemi w krajach katolickich zaczyna zwykle od podrywania fundamentów rodziny chrześcijańskiej i zeświecczenia instytucji małżeństwa. Rozkład komórki życia rodzinnego prowadzi nieodzownie do upadku naród i Państwo".

„Polska" wzywa wszystkie Ligi Katolickie do czynu.

Koncesja Harrimana a przemysł wojenny

„Gaz. Warszawska" twierdzi, że następstwem koncesji Harrimana mogłoby być uzależnienie polskiego przemysłu wojennego od Niemców.

„Czy mamy przekonywać, kogo należy, **że żaden naród na świecie nie daje swego przemysłu wojennego na łaskę i niełaskę odwiecznych, a nieubłaganych wrogów?**

Czy nie jest oczywistem, że w sprawie tak ważnej dla obrony państwa, jak elektryfikacja przemysłu wogóle, a przemysłu wojennego w szczególności, może być — i to z zastrzeżeniami — mowa o współpracy z kapitałem i fachowcami jedynie państw zaprzyjaźnionych, nawet nie obojętnych? Uderzamy na alarm!"

Odnosi się wrażenie, że szanse Harrimana w ostatnich trzech tygodniach bardzo spadły.

Przed zjednoczeniem Ch. D. z N. P. R.

Miesięcznik „Praca i Kapitał", wydawany w Lesznie przez p. Machalewskiego umieścił wywiad z dr. Niesiołowskm, prezesem komsji porozumiewawczej Ch. D. i N. P. R. w Poznaniu Dr. Niesiołowski oświadczył:

„— Największą przeszkodą są jeszcze **resztki dawnej nieufności między politykami**, którzy nieraz ze sobą się ścierali. Tego nie rozumie nikt postronny. Ale te trudności psychologiczne szybko się zmniejszają. Bardzo dobre wrażenie wywarło oświadczenie prezesa klubu Ch. D. posła Chacińskiego, że jednak, że dotąd kluby parlamentarne nie uzgodniły swej taktyki. Mam przecież nadzieję, że przed najbliższą sesją to nastąpić musi — a może już nawet tymczasem sprawa dalej się posunie".

W Poznaniu opracowano już projekt wspólnego programu, który stanowi

„syntezę ideologji chrześcijańskiej z zasadami narodowemi i stara się pogodzić konieczny egoizm narodowy z dążnością do wprowadzenia chrześcijaństwa na serjo w życie społeczne i międzynarodowe. Program społeczny nowego, jednolitego stronnictwa opiera się na nieśmiertelnych zasadach encykliki „Rerum Novarum" uwzględniając przytem najnowsze doświadczenia praktyczne — a także i wyniki badań teoretycznych.

Czy były dotąd trudności w uzgodnieniu programu?

— Mniejsze, niż się obawiałem".

Prasa niemiecka w obronie Ulitza.

Prasa niemiecka chce gwałtem złączyć sprawę Donalda ze sprawą Ulitza, robiąc z nich ofiary rzekomej fabryki fałszywych dokumentów. Ulitzowi prasa niemiecka przepowiadała uwolnienie. Np. „Germania" twierdziła, że gmach oskarżenia „runął", bo nie udowodniono autentyczności dokumentu a Ulitzowi różni posłowie wystawili doskonałe świadectwo.

„Wydaje się teraz zupełnie nieprawdopodobnem, by sąd w tej sytuacji miał nie wydać wyroku uwalniającego...".

Bardzo się Niemcy zawiedli.

Polsko-litewska granica etnograficzna.

200 tysięcy Polaków na Litwie a 75 tysięcy Litwinów w Polsce.

Z dwóch krajów nie przybyli delegaci na Zjazd Polaków zagranicznych: z Rosji i Litwy. Nie przybyli polscy bolszewicy i nie mogli przybyć delegaci z „wojującej" z nami Litwy. Polska jednak o nich nie zapomina. Zwłaszcza o Polakach na Litwie. Spór z Litwą ogromnie się przyczynił do powiększenia literatury, o tej najpotężniejszej na Litwie mniejszości. Ostatnie tygodnie przyniosły nową znakomitą pracę na ten temat.

Są nią **„Mapy rozsiedlenia ludności polskiej i litewskiej"** wydane nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Mapy te udowadniają, że zachłanność Litwy nie ma żadnego uzasadnienia w współczesnych stosunkach etnograficznych.

Nim jednak bliżej się tą sprawą zajmiemy, zbadajmy, czy przypadkiem Litwa nie ma niezbitych praw historycznych, czy żywioł polski na tych spornych ziemiach nie jest przypadkiem świeżym nalotem? Otóż i na to pytanie dają dołączone do map objaśnienia wystarczającą odpowiedź. Ktoby zaś chciał rzecz tę poznać gruntownie, niech przeczyta **Wł. Wielhorskiego „Litwa Etnograficzna"** (Wilno 1928). Z książki tej dowiadujemy się, że istotnie litewski obszar etnograficzny był niegdyś większy niż obecnie. Przed 400 laty litewskie terytorjum językowe obejmowało **78.000 kilometrów** kwadratowych, dziś jest o **24.000 mniejsze.**

Niemcy zdobyli około 9.000 (w Prusach Wschod.) **Polacy i Białorusini 15.000 km.** Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że Polacy pojawili się na ziemiach litewskich dopiero po unji. Uczony litewski, Kazimierz Buga doszedł do wniosku, że już między szóstym a ósmym wiekiem odbywało się przenikanie plemion mazurskich w dorzecze górnego Niemna i na północ od tej rzeki. W ciągu trzynastego i czternastego stulecia Litwa wchłonęła znów znaczne ilości Polaków, którzy przybywali, jako jeńcy, oraz dobrowolni osadnicy. Niektórzy książęta np. Gedymin tolerowali w swem państwie religię chrześcijańską. Unja wzmogła oczywiście wpływy polskie. Kultura polska promieniowała z miast i miasteczek i dworów. Ludność wiejska polszczyła się najsilniej po r. 1863, a więc w okresie największego ucisku polskości. Rzecz ciekawa, że granica etnograficzna na Suwalszczyźnie, najbliżej polskiego centrum narodowego, nie uległa prawie żadnym zmianom.

Obecnie żywioł polski stanowi ogromną siłę, co daremnie stara się ukryć oficjalna statystyka litewska, tendencyjna i fałszywa. Dość powiedzieć, że litewski spis ludności w r. 1923 wykazał tylko 64.405 Polaków, a w tym samym roku przy wyborach do parlamentu naliczono głosów polskich też **64 tysiące.**

W Kownie spis wykazał tylko 4.5 procent Polaków, ale przy wyborach gminnych głosów polskich było **30 procent.** Jeśli się uwzględni, że na listy polskie głosowała tylko ludność o wysokim poziomie świadomości narodowej, że Polaków zmuszano terrorem do głosowania na listy litewskie lub odstraszano od głosowania, że część Polaków głosowala na listy międzynarodowe (np. komunistyczne) i że wreszcie oprócz głosujących jest znacznie większa liczba niedorosłych, to zupełnie uzasadnionym wyda się wniosek, że **Polaków jest na Litwie przeszło 200 tysięcy.** Stanowią oni 10 procent ludności Litwy.

Znaczna większość Polaków mieszka w szerokim pasie nadgranicznym, który łączy się z obszarem polskim na północ od Kowna w widłach Wilji i Niewiaży.

Bezwzględną większość ludności stanowią Polacy na obszarze między Kownem a Kiejdanami, oraz w kilku wielkich gminach nadgranicznych (Szyrwinty, Giedrojcie, Janiszki). Są też pokaźne połacie kraju, na których Polacy są większością względną, przewyższając liczebnie Litwinów.

Z drugiej strony stwierdzić należy, że i w Polsce są niewielkie obszary, na których Litwini stanowią bezwzględną większość ludności. By znaleść ich istotną liczbę, oparto się przy opracowywaniu mapy na wynikach nietylko polskiego spisu z 1921, lecz na spisie z r. 1919, oraz na statystyce dzieci w wieku szkolnym z r. 1928.

Na tej podstawie obliczono, **że Litwinów w Polsce jest około 75 tysięcy.** Mieszkają oni zwartą masą w północnej części powiatu święciańskiego. W 9 gminach mieszka ogółem 71 tysięcy osób, w tem 40 tysięcy Litwinów, czyli **56 procent.**

Drugie większe skupienie Litwinów znajduje się w pasie nadgranicznym między Grodnem a Wilnem, koło Oran i Olkienik. Tu jest 20 tysięcy Litwinów na ogólną liczbę 35.000 ludności. Wreszcie w powiecie suwalskim jest około 6.000 Litwinów, przyczem w jednej gminie nadgranicznej są oni większością. Reszta Litwinów jest rozproszona po różnych powiatach.

Tak więc Polaków na Litwie jest trzy razy więcej niż Litwinów w Polsce, a polski obszar etnograficzny na Litwie jest większy, niż litewski w Polsce.

Niemcy bronią R. Donalda.

Rewelacje o niemieckich pieniądzach dla Roberta Donalda będą głośne w całej Europie. Do Anglji zapewne jeszcze nie dotarły i dlatego nie wiemy, jak się będzie usprawiedliwiał niefortunny autor książki o „Kurytarzu i jego konsekwencjach". Prasa niemiecka już go wzięła w obronę. Zgóry kwestjonuje prawdziwość dokumentów.

„Germania" podkreśla, że prasa polska wyzyskuje dokumenty przeciw Niemcom i twierdzi:

„Widocznie te dokumenty przeznaczone do celowego opublikowania **pochodzą z tej samej centrali fałszerskiej, co podstawy oskarżenia w procesie Ulitza.** Że się właśnie sir Roberta Donalda obwinia o przekupienie go przez Niemcy, to jest tem bardziej groteskowe, że jego pozytywne propozycje w sprawie kurytarza wcale nie odpowiadają stanowisku niemieckiemu i z powodu swej nierealności także przez Niemców ostro były krytykowane".

To samo twierdzi „Kattowitzer Zeitung", która twierdzi, iż polecane przez angielskiego publicystę utworzenie międzynarodowej administracji Pomorza nie odpowiada życzeniom Niemiec. Również **„Vossische Zeitung"** czepia się tego „argumentu":

„Broszura sir Roberta Donalda o problemie „kurytarza" nie może zresztą niemieckiej tezie przynieść prawie żadnej korzyści, gdyż proponuje **zupełnie utopijne rozwiązanie problemu przez stworzenie na Pomorzu administracji międzynarodowej,** a także wobec niemieckiej polityki wschodniej w czasach przedwojennych zajmuje stanowisko, które bynajmniej nie jest podzielone przez miarodajną część dzisiejszej opinji publicznej w Niemczech".

Zastanawiająca jest ta zgodność, z jaką pisma niemieckie wysuwają ten niedołężny „argument". Dlaczego nie wymienią pism, które miały ostro krytykować pogląd Roberta Donalda? Być może, że były takie, bo skrajnie nacjonalistyczne dzienniki żądają nawet, aby Pomorze od razu oddać Niemcom. Ale przezorniejsi wiedzą, że odrazu tego żądać nie wypada, że wystarczy na początek umiędzynarodowienie Pomorza i dlatego dużo dzienników książkę Donalda chwaliło. Poseł niemiecki w Londynie nie jest też zapewne tak głupi, by nie wiedział, że taka broszura propagandowa powinna mieć cechy objektywności i zawierać projekty kompromisowe, a takim jest plan umiędzynarodowienia Pomorza. Gdyby Donald odrazu poparł wszystkie żądania Niemiec, to czytelnicy angielscy przyjęliby takie dzieło nieufnie. O wiele lepszem z punktu widzenia propagandy niemieckiej jest dzieło, które wysuwa projekty rzekomo kompromisowe.

Ostatni dzień procesu Ulitza.

Mowy prokuratora i obrońców. — Jak się bronił Ulitz? — Motywy wyroku.

Podany w numerze wczorajszym wyrok sądu w procesie Ulitza poprzedzony został długiemi mowami przedstawicieli obu stron. Świadkowie i rzeczoznawcy już nie zeznawali. Ich listę zamknął we czwartek prof. Bischof swem orzeczeniem, że dokument może być i fałszywy i autentyczny.

Na posiedzeniu piątkowem przemawiał najpierw prokurator **Markowski.** Przyznał on, że Ulitz był za obowiązkiem służby wojskowej, ale to dlatego, że interes niemiecki wymagał zahartowanych w szkole wojskowej mężczyzn. Ulitz wpływał na „Kattowitzer Zeitung", która zajmowała wobec Polski stanowisko nielojalne. Sfałszowania dokumentów nie udowodniono, a zbiór aktów policji pruskiej w którym brak dokumentu w sprawie Bialuchy, został prawdopodobnie zestawiony tendencyjnie i nie jest kompletny. Wobec tego prokurator zażądał kary jednego roku więzienia.

Pierwszy z obrońców, mec. **Baj** twierdził, że niema żadnego dowodu winy oskarżonego, lecz tylko poszlaki. Jego zdaniem Wuzikówna i Kneblówna nie zasługują na zaufanie. Akta „Volksbundu" fotografowano przez 6 miesięcy i nie wykryto żadnych przestępstw.

Drugi obrońca, **mec. Śmiarowski** twierdził, że dokument sfałszował agent Pielawski. Na korzyść Ulitza przytaczał jego lojalne artykuły w prasie katowickiej. Niema dowodu na to, że były to oświadczenia nieszczere.

Wreszcie mówił sam oskarżony **Ulitz.** Mówił on między innemi:

„Przyznaje, że Niemcy, wcieleni rozstrzygnięciem z października 1921 roku w granice Państwa Polskiego, nie mogą czuć państwowo i dla tego zadaniem kierowników tutejszego społeczeństwa niemieckiego jest przekonać tych ludzi o konieczności przynależenia do Narodu i do Państwa. Ja działałem w tej myśli jak i ci wszyscy, którzy współpracują ze mną. Można być bowiem dobrym Niemcem i dobrym obywatelem kraju. Jest to obowiązkiem wobec Państwa Polskiego. Lojalność oznacza: respektować prawa i ustawy. Jednakże drogą od lojalności do patrjotyzmu nie prowadzi od mniejszości narodowej wgórę, lecz droga ta prowadzić winna zgóry — od państwa wdół do mniejszości.

Pan prokurator dziś rano odmawiał temu procesowi charakteru politycznego. Jak w to uwierzyć, kiedy minister spraw zagranicznych osobiście mówił w Genewie na temat „Volksbundu" i mojej osoby.

Powiedzieć mogę z całem przekonaniem, że mniejszość niemiecka nigdy chętnie nie szła do Genewy. Była ona tylko do tego zmuszoną, gdyż nie miała, wskutek niezrozumienia władz tutejszych, innego wyjścia.

Na temat ten pertraktowałem z wszystkiemi dotychczasowymi wojewodami i u każdego znalazłem zrozumienie. Nawet w drodze ustnego załatwienia uzgodniliśmy cały szereg zagadnień. Dopiero z chwilą objęcia rządów przez Wojewodę Grażyńskiego nie znaleźliśmy zrozumienia.

Po przemówieniu Ulitza sąd udał się na naradę. O godz. 8.15 wieczorem ogłoszono wyrok, podany już wczoraj w „Głosie Narodu". W motywach sąd uznał podpis Ulitza za autentyczny i podkreślił, że Ulitz wiedział dokładnie co podpisuje, gdyż w toku procesu przyznał, iż czytał każdy podpisany dokument. Sąd uznał istnienie błędów językowych w tekście dokumentu, jednakże nie mogło to wpłynąć na ocenę uznania dokumentu za autentyczny. Niski wymiar kary, sąd zastosował dla tego. ponieważ oskarżony nie jest dotąd karany a czyn popełnił z miłości dla swych współrodaków.

Woldemaras prosi o wizę do Polski

dla swych krewnych.

Z Warszawy donoszą, że poseł litewski w Rydze zwrócił się z prośbą do poselstwa polskiego w Rydze o udzielenie wiz na wjazd do Polski dwom małoletnim krewnym premjera litewskiego Woldemarasa, którzy chcieliby w czasie wakacyj odwiedzić rodzinę, zamieszkałą w Polsce. **Prośba ta została uwzględniona.**

Polska udzielając wizy krewnym Woldemarasa, dała jeszcze raz dowód swej dobrej woli w stosunku do Litwy. Fakt ten winien uprzytomnić Woldemarasowi, że oprócz jego krewnych żyją w Polsce i na Litwie tysiące ludzi, którzy pragnęliby również otrzymać wizę, lecz dzięki jego właśnie zaciętemu uporowi otrzymać jej nie mogą.

Z Makowa.

Procesja jubileuszowa.

Ażeby uzyskać odpust zupełny z racji jubileuszu kapłańskiego Ojca św. trzeba prócz modłów w jednym z kościołów nawiedzić jeszcze jedną świątynię.

W niedzielę 21 b. m. wyruszyła tego rodzaju procesja z kościoła parafjalnego w Makowie do farnego kościoła w Suchy. Możnaby tę procesję pominąć milczeniem, gdyby się była nie przerodziła w olbrzymią, imponującą swą liczbą manifestację katolickiej ludności naszej parafji.

W modlitewnem skupieniu, z pieśnią na ustach postępowali wierni w spiekocie upału lipcowego, wśród tumanów kurzu, który wzniecały raz poraz przejeżdżające samochody. W domach zostały tylko nieletnie dzieci, starcy i kaleki; poza tem kto żyw wziął udział w procesji. Takich tłumów jeszcze nie widziano! Gwy pierwsze rzędy procesji stanęły na „pierwszym pagórku" końca procesji jeszcze nie dostrzegł! Po przybyciu do Suchy sumę odprawił ks. kat. Opyrchał, a wzniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Leja. I znowu w tym samym porządku, z modlitwą i pieśnią na ustach wrócili wierni do swego kościoła.

Było coś porywającego w tej religijnej manifestacji. Lud polski złożył hołd Namiestnikowi Chrystusowemu, a zarazem pokazał nazewnątrz swoje myśli, uczucia, swoje przywiązanie do wiary św. J. K.

41.734 studentów na najwyższych uczelniach Polski.

Najwięcej studjujących prawo.

Według zestawienia ministerstwa oświaty, w roku 1928/9 było ogółem w Polsce 41.734 słuchaczy szkół wyższych, w tej liczbie 30.484 mężczyzn i 10.660 kobiet.

Na wydziałach prawnych było 8.758 mężczyzn i 812 kobiet, na medycynie 3.227 mężczyzn i 640 kobiet, na farmaceutyce 292 mężczyzn i 330 kobiet, na weterynarji 691 mężczyzn i 9 kobiet, na dentystyce 75 mężczyzn i 335 kobiet, na filozofji 6.729 mężczyzn i 7.002 kobiet, na rolnictwie 1.523 mężczyzn i 332 kobiet, na komunikacji 1.497 mężczyzn i 16 kobiet, na architekturze 676 mężczyzn i 84 kob., na mechanice 1.781 mężczyzn i 12 kobiet, na chemji 778 mężczyzn i 114 kobiet, na miernictwie 328 mężczyzn i 18 kobiet, na górnictwie byli także tylko mężczyźni w liczbie 535 osób, sztuki piękne studjowało 356 mężczyzn i 245 kobiet, oraz nauki handlowe 2.163 mężczyzn i 638 kobiet.

Na ziemiach Rzplitej

Prezydent Rzplitej przeznaczył 500 dol.

na powodzian w stanisławowskiem.

Prezydent Rzeczypospolitej przeznaczył na poszkodowanych przez powódź w woj. stanisławowskiem 500 dolarów, które zostały złożone do jego dyspozycji przez Związek Polaków amerykańskich „Synowie Polski".

Nowy typ gimnazjów.

Dwa języki nowożytne zamiast łaciny.

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego projektuje przy zakładaniu szkół średnich uwzględnić **nowy typ gimnazjów t. zw. neohumanistycznych.** W szkołach tych wykładane będą dwa języki nowoczesne obowiązkowe, zamiast dotychczasowej łaciny.

Oberwanie się chmury nad Czortkowem

Nad obszarem powiatu czortkowskiego przeszła w tych dniach wielkim pasem z zachodu na wschód burza gradowa. **W Czortkowie nastąpiło oberwanie się chmury tak, że woda zalała 7 domów niżej położonych.** Starosta czortkowski podjął natychmiast akcję ratowniczą przy pomocy saperów, którzy pracowali całą noc nad wypompowaniem wody. Strat w ludziach nie było. Jedynie został uszkodzony towar zamagazynowany w tych domach. Poza tem uszkodzone zostały drogi państwowe w Czortkowie. **Tegoż dnia burza z piorunami nawiedziła powiat Kopyczyniec. W Peremiłówce od uderzenia piorunu spaliły się 3 domy mieszkalne i jedna stodoła.**

65 gospodarstw pastwą płomieni

Szkody wynoszą 300 tysięcy złotych.

We wsi Krupsko pod Rozdołem (we wschodniej Małopolsce) wybuchł onegdaj pożar w stajni gospodarza Iwana Popyka. Ogień podsycany silnym wiatrem przerzucił się na wieś, tak, że inne zabudowania stanęły również w płomieniach. Z powodu braku należytych przyrządów ratowniczych ratunek był ciężki. **Ogółem spaliło się 65 zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Kilkanaście osób odniosło poparzenia. Szkody wynoszą 300.000 zł. Budynki** były tylko częściowo ubezpieczone.

Plaga katastrof samochodowych.

Na szosie pod Ujazdem koło Łodzi zderzyły się dwa autobusy pasażerskie. Jak się okazuje, jednym z autobusów kierował pijany szofer. Na skutek zderzenia, oba autobusy zostały zupełnie strzaskane, a dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany. Szofera aresztowano.

Również na szosie pomiędzy Gramowem a Grodziskiem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Samochód marki Minerva, wracający z Bydgoszczy, będący własnością mecenasa Adamka z Grodziska, wjechał z powodu defektu kierownicy na drzewo przydrożne, a następnie stoczył się do rowu. **Pasażerowie mecenas Adamek, mecenas Pawłowski, mecenas Niewiadomski, oraz stenotypistka Mańkowska i szofer Górny, odnieśli ciężkie obrażenia. Bardzo groźny jest stan mecenasa Niewiadomskiego, a Pawłowskiego wprost beznadziejny.** Ranni zostali przewiezieni do szpitala.

Telefon Polska — Finlandja.

W tych dniach w Warszawie otwarta została między Polską a Finlandją ścisła komunikacja telefoniczna. Pierwszą rozmowę telefoniczną przeprowadził w imieniu ministerstwa poczt i telegrafów dyr. departamentu Z. Frączkowski, wygłaszając do dyrektora zarządu poczt i telegrafów Finlandji Wirkeberga przemówienie. **Pomimo dużej odległości pomiędzy Warszawą a Helsingforsem, rozmowa wypadła nadzwyczajnie czysto i wyraźnie.**

Prezydent Rzpltej w Kobiernicy i Wieprzu

Z Kęt Prezydent Rzplitej udał się do **Kobiernicy,** gdzie nastąpiło powitanie Go przez dziatwę kolonji robotniczej, prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Prezydent zasiadł na specjalnym fotelu i tu przemówił do Niego b. poseł Bobrowski. Spędziwszy dłuższą chwilę wśród dziatwy Prezydent odjechał **przez Bulowice, Andrychów do Wieprza.** Na granicy wsi nastąpiła wzruszająca chwila, gdy auto Prezydenta otoczyli wieśniacy w barwnych strojach, prosząc Go by zajął wśród nich na specjalnym wozie miejsce. Prezydent przychylił się do prośby i w towarzystwie wiceprezesa M. T. R. Jury zasiadał do wozu, zajętego przez krakowskie wesele wśród wiwatów i okrzyków. Poprzedzany przez banderję Krakusów zajechał Prezydent przed miejscowy Dom Ludowy, gdzie przemówił w imieniu ludności p. Saferna.

W Domu Ludowym wiceprezes M. T. R. Jura powitał Prezydenta dłuższem przemówienie, w którem zreferował wyczerpująco stan gospodarczy wsi Wieprz i okolicy, prosząc o poparcie regulacji rzek Podkarpacia. Po przemówieniu p. Jury dziewczęta odśpiewały szereg pieśni ludowych, poczem włościanin Kołaczek wręczył p. Prezydentowi model Domu Ludowego wyrzeźbiony kozikiem. Po przyjęciu hołdu w Domu Ludowym Prezydent udał się pieszo do domu wiceprezesa Jury, gdzie był podejmowany podwieczorkiem. O godzinie 8 p. Prezydent udał się w powrotną drogę do Krakowa. Godzi się podkreślić, iż ostatni dzień objazdów Prezydenta po ośrodkach rolnych na terenie Małopolski był jedną wielką manifestacją przywiązania i serdecznych uczuć ludu małopolskiego. **Specjalną uwagę zwracały tłumy ludności w Kalwarji, Sułkowicach i innych miejscowościach, w których mimo późnej pory gromadziły się tłumy** w oczekiwaniu na powrotny przejazd Prezydenta, owacyjnie Go żegnając. **Wśród** tworzonych przez straże pożarne i tłumy szpalerów płonęły pochodnie oświetlające drogę orszakowi Prezydenta. O godzinie 10.30 wieczorem Prezydent powrócił na Wawel.

„Saint Louis Robin" 12 dni w powietrzu.

REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Według doniesień z St. Louis lotnicy Jackson i O'Brien **krążą na aparacie „Saint Louis Robin" od 12 dni ponad tem miastem, pobiwszy już o jeden dzień światowy rekord tego rodzaju lotu z zaopatrywaniem się w materjały palne w powietrzu.**

Lotnicy zamierzają swój lot **kontynuować jeszcze przez 3 tygodnie, ale jest wątpliwem czy im się to uda,** gdyż, jak wynika z napisanej przez nich kartki, w motorze słychać jakieś niezwykłe stukanie, wskazujące na to, że motor jest przeciążony długą pracą.

Przebieg lotu śledzi od kilku dni coraz bardziej rosnąca, obecnie już kilkudziesięciotysięczna gromada ludzi. Od chwili, w której lotnicy pobili poprzedni rekord, za każdą godzinę dalszego utrzymywania się w powietrzu **otrzymują oni jako premję 100 dolarów od Towarzystwa lotniczego Curtis** i od dwóch domów handlowych w St. Louis. Prócz tego Izba handlowa w tem mieście zarządziła zbiórkę funduszu dla obu lotników. W biurach lotniska piętrzą się ponadto stosy podarków.

Rozbudowa cywilnej sieci lotniczej.

Nowa linja Warszawa-Wilno.

Ministerstwo komunikacji opracowuje plan rozbudowy cywilnej sieci lotniczej w nadchodzącym roku budżetowym 1930—31.

Projektowane jest uruchomienie linji lotniczej Warszawa Wilno. Samorząd miasta Białystok domaga się, aby przy uruchomieniu tej linji został uwzględniony również Białystok.

1,222.000 ZŁ. NA KOLONJE LETNIE I OPIEKĘ SPOŁECZNĄ.

Komisarjat rządu w Warszawie oraz **wszystkie urzędy wojewódzkie, otrzymały od ministerstwa pracy na lipiec: 613 tys. zł.** na subwencje i zapomogi dla zakładów sprawujących opiekę nad młodzieżą, oraz 315 tys. na kolonje letnie. Na opiekę społeczną nad dorosłymi przekazało ministerstwo pracy 294 tys. złotych.

WIZYTA MARYNARZY WŁOSKICH W GDYNI.

W dniu 30 b. m. przybywają do Gdyni **dwa wojenne krążowniki włoskie, wiozące na pokładzie 200 kadetów morskiej szkoły wojennej** w Livorno i kilkunastu oficerów. Dowództwo nad powyższemi jednostkami spoczywa w rękach admirała Rotta. Podczas postoju okrętów w Gdyni admirał Rott wraz z siedmiu oficerami marynarki włoskiej przybędzie w dniu 1 sierpnia do Warszawy, skąd uda się do Poznania dla zwiedzenia P. W. K. Kadeci nie przybędą do stolicy, zwiedzą natomiast w dwóch partjach Wystawę Poznańską.

Tajemnicze zniknięcie berlińskiego sędziego.

Wielkie wrażenie w kołach sądowych Berlina wywołało nagłe i **tajemnicze zniknięcie jednego z wyższych sędziów berlińskich,** dyrektora sądu krajowego Bombego, który wyjechał **przed tygodniem na urlop, oraz i jak obecnie stwierdzają przepadł bez wieści.** Prokuratorja, policja berlińska, oraz centrala policji dla zaginionych pracują gorąco nad wykryciem tajemnicy tego zniknięcia. Prasa przypomina, że **dyrektor Bombe prowadził swego czasu rozprawę przeciwko t. zw. mordercom kapturowym i w związku z tym procesem pociągnięty został do odpowiedzialności przez komisję śledczą sejmu pruskiego.** W czasie dochodzeń okazało się wówczas, że dyrektor Bombe uchylił wbrew intencji rządu pruskiego jawność procesu, czyniąc to jak twierdzą dzienniki lewicowe na polecenie urzędu spr. zagranicznych. Także opinja publiczna miała dyrektora Bombego doprowadzić do wielkiego zdenerwowania. **Krążą niesprawdzone pogłoski, że zaginiony popełnił samobójstwo.**

Z całego świata.

Gradobicie w Czechosłowacji.

Według doniesień z Pragi dnia 25 bm. południowe okolice Taboru nawiedził grad wielkości gęsiego jaja, czyniąc niebywałe spustoszenie. W 10 gminach uległo zniszczeniu 100% zasiewów. W szeregu innych gminach zniszczonych zostało około 80% zasiewów. Tegoż dnia nad Ołomuńcem przeszedł gwałtowny huragan, niszcząc plony i wywracając wielkie drzewa.

1 osoba szyje 600 par obuwia dziennie

Masowa produkcja obuwia mechanicznego coraz bardziej rugują z handlu obuwie wyrabiane ręcznie. I na to niema rady: najbieglejszy mistrz kunsztu szewskiego, choćby najszybciej pracował nie dorówna wydajności maszyn, które dzięki stałym udoskonaleniom produkować mogą wielkie ilości obuwia. Oto na ostatniej londyńskiej wystawie, zorganizowanej przez tamtejszy syndykat fabrykantów obuwia, demonstrowany był najnowszy wynalazek w tej dziedzinie — maszyna, która w ciągu 7 godzin wyrabia sześćset par obuwia, a wymaga tylko jednej osoby do obsługi. Tymczasem dla wyprodukowania takiej ilości obuwia trzeba było kilka dni pracy stu wykwalifikowanych robotników.

25 ofiar eksplozji na statku wojennym angielskim.

Według doniesień z Malty na pokładzie angielskiego statku wojennego „Devonshire", wchodzącego w skład angielskiej floty śródziemnomorskiej wydarzył się 26 bm. poważny wypadek, w rezultacie którego jest 6 zabitych, a 19 marynarzy odniosło rany, w tem 8 poważne. Korespondent „Reutera" dowiaduje się w drodze urzędowej iż wypadek spowodowany był przez wybuch w czasie strzelania z nowych 6 calowych armat. Ranni marynarze z pokładu statku „Devonshire" przewiezieni będą na statek szpitalny.

NOWA GALERJA OBRAZÓW NA WATYKANIE.

Ojciec św. zatwierdził plan budowy wspaniałej galerji obrazów na Watykanie, opracowany przez architekta, senatora Beltraniego. **Nowa ta pinakoteka będzie wzniesiona w ogrodach watykańskich: gmach będzie zajmować przestrzeń 2.200 m. kw., oraz dwa piętra, sięgając 18 m. wysokości.** Budowa tego gmachu ukończona będzie prawdopodobnie w roku przyszłym tak, że w r. 1931 obrazy będą mogły być przeniesione do nowej galerji.

Wojna z prohibicją

zrzeszonych producentów wina.

Przemysłowcy z 13 krajów produkujących wino zebrali się w tych dniach pod przewodnictwem Dr. Lona Douarche w Paryżu, w lokalu towarzystwa Office International du Vin, by wspólnie obmyśleć środki do walki z prohibicją. Działalność tego komplotu zwróci się nietylko przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, gdzie prohibicja obowiązuje w całej pełni, ale także przeciw ustawodawstwu krajów w których obowiązuje częściowa prohibicja. Do takich państw należą Norwegja, Finlandja, Nowa Zelandja, Kanada, Unja Południowo-Afrykańska i inne.

Członkowie nowozawiązanej w Paryżu organizacji nie łudzą się, by mogli obalić ustawy prohibicyjne, będące ważną częścią składową konstytucji Stanów Zjednoczonych. Starania ich pójdą jednakże w tym kierunku, by przynajmniej uzyskać pozwolenie na sprowadzanie i sprzedawanie lekkich win w Ameryce Północnej.

Biuro do walki z prohibicją rozporządza bardzo znacznemi środkami pieniężnemi, tak że będzie mogło rozwinąć rozległą propagandę.

Spiżarnie parowca „Bremen".

Jak olbrzymie masy środków żywności bierze na swój pokład współczesny olbrzym morski widać z następującej listy prowiantowej parowca „Bremen". W podróż z Bremy do Nowego Jorku i z powrotem zabiera „Bremen": 985 centnarów mięsa, kiełbas i pasztetów, 280 centnarów ryb i t. p. 350 centnarów drobiu, 80 centnarów chleba i 440 centnarów mąki z której na pokładzie w elektrycznych piecach wypieka się chleb i bułki. Z innych wiktuałów zabiera „Bremem" między innemi: 17.500 litrów mleka, 140 centnarów masła, 20 centnarów szmalcu, 90 tysięcy jaj, 40 centnarów soli, 15 tysięcy flaszek wina i tyleż flaszek wody mineralnej, 300 hektolitrów piwa, 18 tysięcy cygar i 120 tysięcy papierosów. Kawy zużywa się w przybliżeniu 43 centnary, a czekolady i kakao 6 cetnarów.

Socjaliści, moda i upały.

Znany sekretarz angielskiego Związku Górników, Cook, jak wiadomo, stojący przekonaniowo na stanowisku skrajnej lewicy socjalistycznej, miał podczas trwających obecnie w Londynie tropikalnych upałów niemiłe wydarzenie. W restauracji, gdzie spożywał lunch, zdjął z powodu gorąca marynarkę, pozostając „en manches de chemise", jak Francuzi mówią. Zarząd jadłodajni zareagował na ten krok mr. Cooka bardzo energicznym zakazem i żądaniem, w razie niezastosowania się do przepisów „przyzwoitości publicznej", opuszczenia przez śmiałka sprofanowanego przybytku. Pan Cook wybrał to ostatnie, zaznaczając z oburzeniem, że nie widzi powodu takiego zakazu wobec tego chociażby, że nie wpada nikomu na myśl zakazywać kobietom siedzenia w restauracji, czy w teatrze nawpółobnażonym, a już napewno w sukniach bez rękawów.

Za przewodem Cooka poszło wielu członków jego politycznego stronnictwa, dzięki czemu zawrzała obecnie w angielskich miastach **w całej pełni walka o równouprawnienie stroju.** Wobec dokuczającej wszystkim afrykańskiej temperatury, wystąpienie socjalistów może być łatwo uwieńczone powodzeniem.

Wakacje.

Z półcieni rzeźbionej więźby
w żywicę białego ganku
idzie tamtędy i tędy
wspomnienie w jasnym poranku.

Poszło przez życie zpowrotem
szczęśliwe, że znów jest dzieckiem
— a tylko wspomnienie wie o tem
co to znaczy być dzieckiem.

Dom był taksamo sosnowy,
podobny belka w belkę,
lecz w lipcu bardziej lipcowy
i sierpniem większy niż wielki.

— któż dom taki wyciosał
i podmurował go cegłą,
że tylko sfrunąć boso
łąk pochyłością rozległą!

— rącze rumaki — patyki
— tajemne cuda zagrody
Dni białe, jak białe kamyki
rzucane w pieniący nurt wody.

— ciche jak sen, południe,
dyszące wonią smreków
— kradziony bieg do studni
— Pociąg jadący daleko! — —

— stroskane czemś niezabudki,
od fali szemrzącej lżejsze
— jakieś ogromne smutki
i słowa matki najogromniejsze

— na ganku, pachnącym żywicą
na białym, miękkim obrusie
podwieczorki z uciechą-obietnicą,
na huczącym robione prymusie

— marzenia kilkoroczne
o bohaterskim zbójniku
— wielkie wyprawy na pocztę
— cukierki w wonnym sklepiku

— majone śmiechem majówki
— spacery ścieżkami do nieba
— — spytamy się bożej krówki
czy nigdy nie zbraknie nam chleba?...

— dymiące fajki górali
i czarodziejskie szatry
— dzwonki owiec na hali
a tam — Pan Bóg mieszka
tam Tatry.

Z rzeźbionej więźby się zwiesza.
przewiesza się wdół przez ganek,
nie może się dość nacieszyć
wspomnienie, ubrane w poranek —

Bo teraz na okno nie kładę
przed burzą, świętych obrazków
i dawnych nie widzę dziwadeł
w przydrożnym lasku

Bo nigdy, na żadnej stacji
mój pociąg w błękitnych dymach
nie stanie na wielkie wakacje,
by życie na nowo zaczynać — —

Ludwik Świeżawski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wizyta u starożytnych.

Na rynkach i wzgórzach Rzymu.

Wielką stanowi emocję zwiedzenie odległych, egzotycznych krajów, znanych z baśni tysiąca i jednej nocy. Rzeczywistość czasem nas rozczaruje, czasem przejdzie oczekiwania, w każdym razie nada naszym wyobrażeniom barw i mocy. Ale zgoła bajecznie brzmi powiedzenie o wyprawie w kraje odległe nie o tysiące kilometrów, ale dziesiątki tysięcy lat, w kraje naszej macierzystej kultury do antycznej Grecji i Rzymu. Dotąd szczegóły o życiu, szczególniej codziennem, Greków i Rzymian zdobywało się mozolną pracą naukową na podstawie tekstów. Była to dziedzina, dostępna dla wybranych.

Wprawdzie już od lat 150 rozwijała się archeologja; wprawdzie przez cały ciąg wieków stoją ruiny Akropolu i Forum rzymskiego. Jednak archeologja ograbiała pomniki architektury z arcydzieł, przewożąc do przeróżnych muzeów cząstki wspaniałych rzeźb. W ten sposób ruiny sterczały jeszcze bardziej opuszczone i coraz smutniejsze, a do oglądania po różnych miastach Europy dostępne były tylko fragmenty, nie dające pojęcia o całości, wiele mówiące tylko uczonym. I tak Ara pacis Augusta znajduje się częściowo w Museo delle Terme w Rzymie, częściowo we Florencji. Fryz ateńskiego Panteonu jest w głównej części w British Museum, ale cząstka też pozostaje w muzeum Watykańskiem. Odkopywanie całych miast z zostawianiem dzieł sztuki na miejscu jest już zasługą wieku XX-go i w dużej mierze lat powojennych. Prace te odkrywają nam Knossos na Krecie, Troję i Pergamon w Azji Mniejszej, jak Feniks odradzającą się z piasków — Leptis Magna w Afryce. Cała Italja wzruszona jest łopatą archeologów. Zagadkowa kultura Etrusków wyłania się z pod ziemi w kilkunastu miastach Toskanji. Rzym jednak chyba prym trzyma w gorączce antyku. Koło pomnika Wiktora Emanuela, na miejscu dawnych fora cesarzy wali się nowoczesne domy, aby uzyskać choć jedną ścianę, choć fundamenty świątyni Marsa, czy hemicyklu forum Trajana. W pracy tej przyświeca Włochom wielka idea. Mussolini chce, aby rodacy poczuli się Rzymianami. Czuje się to w każdej jego mowie. Stąd też przywiązanie do starorzymskich symbolów, jak wiązka liktorów i ukłon prawej ręki. Dlatego il duce odbywał przegląd wojsk alpejskich nie gdzieindziej, jak w Colosseum. Zrozumiały więc jest wielki pietyzm dla prac archeologicznych.

Wszelako ciągły rozwój miasta, budowanie nowych domów na ruinach starych, przytem częste burzenie i pożary nie przyczyniły się do zachowania jakichś całości. Te zaś budowle, które dotrwały do dziś dzięki przeróbce na kościoły, straciły swój charakter pierwotny. Takiemi są: **Panteon, Sekretarjat Senatu, Kurja, termy Deoklecjana** (dziś częściowo kościół Sta Maria degli Angeli, częściowo budynek poklasztorny, zamieniony na muzeum). Najwięcej wszakże zabytków, znanych i nowoodkrywanych oglądamy w postaci ruin, które dają wprawdzie pojęcie ogromu dawnych budowli, nie sprawiają jednak ich wyobrażenia. I jeżeli niektórzy turyści zachwycają się widokiem Coloseum czy Forum w nocy, to myślę, że ze względu na to, iż mrok uzupełnia braki i ułatwia nam przeniesienie się w czasy odległe.

Do rzadkich wyjątków pod tym względem należy **dom Liwji** na Palatynie. Jest to skromne, ale pełne smaku mieszkanie rzymskie. Cesarze, którzy zwykle burzyli zawadzające im budowle, gdy wznosili własne pałace, dom ten może przez cześć dla Augusta zostawili nietknięty. Stąd wykopaliska wróciły go nam w całości. Z małego atrium, które odpowiada dzisiejszym hall'om z tą różnicą, że jest odkryte, przechodzi się do tablinum, salonu, o ścianach pokrytych pięknemi stiukami. Malowidła, podzielone motywami architektonicznemi na trzy części pionowe i warstwy poziome, przedstawiają sceny mitologiczne i obrazy z życia domowego, na których rola kobiety rzymskiej uwydatnia się szlachetnie, jako współkierowniczki domu i kapłanki ogniska.

Pozostałe pokoje są małe i połączone wąskim korytarzem. Ołowiane rury wodociągowe uzupełniają wrażenie bezpośredniego zetknięcia się z kulturą antyczną.

Całość, wprawdzie w postaci ruin, ale nieskażoną sąsiedztwem nowoczesnych domów, stanowi bliska Rzymu Ostja, dawne portowe miasto. Oglądając je wchodzi się w wiele szczegółów życia Rzymian. Niektóre aż dziwią podobieństwem do dzisiejszych urządzeń. I tak np. towarzystwa okrętowe reklamują się ułożoną u wejścia mozajką, że tu można nabyć prawo jazdy na podróż morską we wszelkich kierunkach.

Jerzy Siwecki.

Teatr.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w teatrach polskich.

Teatr im. Słowackiego w Krakowie obejmuje spółka Trzciński-Bujański, a dyr. Nowakowski zaangażował się w charakterze reżysera do teatru wileńskiego, którego dyrekcję objął z ramienia ZASPu Zelwerowicz.

Reduta będzie w bieżącym sezonie wyłącznie teatrem objazdowym i nie będzie miała stałej „bazy operacyjnej“ z której dotychczas czyniła „wypady“ na Kresy.

Teatr na Pohulance pod dyr. Zelwerowicza będzie — zdaje się — jedynym teatrem w Wilnie gdyż władze tamtejsze odmawiają dyr. Rychłowskiemu odnowienia koncesji.

Również w Katowicach nastąpiła zmiana. W miejsce Wacława Nowakowskiego (który zaangażował się do teatru miejskiego w Krakowie) dyrektorem dramatu został kierownik warszawskiego teatru Ateneum. Szpakiewicz. utalentowany reżyser i aktor, były dyrektor teatru w Toruniu. Kierownictwo Ateneum objęła znana artystka p. Starska.

Zmieniła się również dyrekcja teatru w Płocku, gdzie w miejsce znanego z przedstawień „Wesela na Kurpiach“ Skarzyńskiego, obejmuje kierownictwo K. Wojciechowski.

Teatr łódzki objął Adwentowicz, który rozpoczyna sezon przedstawieniem „Wesela Figara“. Skarzyński będzie nadal dyrektorem teatru kameralnego, poza tem objął kierownictwo teatru popularnego.

Nierozstrzygnięte są jeszcze losy teatru w Grodnie.

Ze świata filmu.

Inscenizacja filmu włoskiego w Krakowie.

Przez dwa dni bawił w Krakowie italski reżyser filmowy p. A. Grezzi w sprawie filmu historycznego z czasów Odrodzenia, osnutego na barwnem tle życia studentów w starych uniwersytetach Italji. Akcja obrazu, według scenarjusza Armanda Corsiniego, rozgrywa się w Padwie. Bolonji i Rzymie, kilka zaś fragmentów ma być zainscenizowanych w Krakowie, a to: w krużgankach Bibljoteki Jagiellońkiej, na dziedzińcu arkadowym Wawelu i w jednym ze starych domów przy ulicy Kanoniczej. Scenarjusz dla scen krakowskich opracował Jan Pietrzycki.

Bogate gwiazdy ekranu.

Kto jest najbogatszym artystą filmowym? Kobieta — Marion Davies. Twierdzą, że piękna Marion posiada 5 miljonów dolarów. Po 4 miljony mają: Mary Pickford, Douglas Fairbanks i Charlie Chaplin. Do grupy posiadającej 3 miljony, zaliczają Normę Talmagde, Toma Mix i Ruth Roland. Colleen Moore i Bebe Daniels nie przekroczyły dotychczas dwóch miljonów. W tłumie skromnych posiadaczy jednego miljona znajdują się m. in. Lon Chaney, Adolf Menjou, John Gilbert i Thomas Meigham.

Sport.

ZWYCIEZCY KONKURSÓW HIPPICZNYCH NAD POLSKIEM MORZEM.

W Gdyni odbyły się zawody konne, które przyniosły wyniki następujące: **Konkurs Otwarcia** — 1) por. Zakrawacz na „Koryfeuszu“, 2) por. Gzowski na „Hamlecie“. **Konkurs o nagrodę im. Prezydenta Rzpltej** — 1) por. Szosland na „Alim“, 2) rtm. Dolny na „Pegazie“. **Konkurs Polskiego Morza** — 1) por. Starnawski na „Hamlecie“, 2) por. Gzowski na „Jowiszu“. **Konkurs pocieszenia** — 1) por. Sałęga.

NOWY PŁYWACKI REKORD POLSKI.

na dystansie **1000 metrów** stylem dowolnym ustanowił **Kot** w czasie **15 min. 48 sek.**, bijąc rekord Szreibmanna (Warszawa) 17:10.

„POLONIA“ BYDGOSKA — MISTRZEM OKRĘGU.

Mitrzostwa klasy A okręgu pomorskiego zostały już zweryfikowane i **tytuł mistrza** przyznano **„Polonji“** z Bydgoszczy.

PIERWSZE KLĘSKI TENNISISTÓW U. S. A.

Francja prowadzi 2:0.

W pierwszym dniu rozgrywek finałowych w tennisie Francja i Stany Zjednoczone A. P. o puhar Davisa. Borotra pokonał Lotta **6:1, 3:6, 6:4**. Cochet zwyciężył Tildena **6:3, 6:1, 6:2**, czyli **Francja prowadzi** w **stosunku 2:0.**

———o———

GARBARNIA—Ł. K. S.

Mecz o mistrzostwo Ligi **Ł. K. S.** z **Garbarnią** budzi senzację w Krakowie, a to ze względu na dobrą formę, w jakiej się znajduje drużyna gości, jak również miejscowi zasileni w sezonie letnim nowymi graczami. Początek **o godz. 5.30 po południu w niedzielę 28 lipca b. r. na boisku Garbarni w Ludwinowie, przy ul. Barskiej.**

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Dzisiaj dnia 28 lipca o godz. 4 po południu odbędą się w pływalni w parku krakowskim **zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego.** W powyższych zawodach biorą udział **najlepsi** pływacy okręgu, jak: Schöfeld, Rittermann, Schreiberówna, Schonfeldówna z Makkabi—Kraków; Sieńkowski, Rouppert, Smolka, Trytko Krzysztof, Nowakówna, Czaplicka i in. z Cracovii.

Dwie wycieczki amerykańskie bawią w Krakowie.

Powitanie młodzieży na dworcu. — Z Wycieczką Związku Narodowego Polskiego przybyła do Krakowa „Miss Polonia Americana". — Zjazd Międzynarodowego Związku Turystycznego w Krakowie.

Wczoraj przed godz. 9-tą rano przyjechała do Krakowa wycieczka **młodzieży polskiej z Ameryki**, złożona z 60-ciu osób pod kierownictwem p. Gałązki. Na dworcu imieniem prezydenta miasta powitał przybyłych p. inż. Adelmann podkreślając w gorących słowach serdeczne uczucia, jakie żywią mieszkańcy grodu podwawelskiego dla przybywającej z za oceanu młodzieży polskiej. Wycieczkę powitał również przedstawiciel młodzieży akademickiej a odpowiedział podziękowaniem przewodnik wycieczki. Orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy poczem uczestnicy wycieczki udali się w pochodzie ze sztandarem amerykańskim na czele do swoich kwater, gdzie się zajęło nimi Towarzystwo Szkoły Ludowej, Komitet Akademicki i inni.

W godzinę później przyjechała do Krakowa wycieczka Związku Narodowego **Polskiego** w liczbie około 70 osób, w których gronie znajdowała się również **„Miss Polonia Americana"**. Wycieczkę tę powitał imieniem miasta p. **dr.** Gaertler przewodniczący komitetu przyjęcia. Po zakwaterowaniu się w hotelach rozpoczęli goście amerykańscy zwiedzanie Krakowa pod przewodnictwem Związku Turystycznego. W dniu dzisiejszym obie wycieczki amerykańskie przyjęte będą przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku wawelskim.

W dniu 18 września odbędzie się w Krakowie i Warszawie **Zjazd Międzynarodowego Związku Turystycznego** (Touring Club).

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

P. Prezydent Rzplitej jutro opuszcza Kraków.

Wczoraj wypoczynek po objazdach. — Dzisiaj odbierze hołdy młodzieży i weźmie udział w raucie na zamku wawelskim — Uroczyste pożegnanie w poniedziałek.

P. Prezydent Rzeczypospolitej spędził wczoraj całe przedpołudnie na wypoczynku. O godzinie 16-tej po południu w towarzystwie p. Mościckiej, oraz adjutanta kap. Suszyńskiego wyjechał do kliniki nowo otwartego oddziału urologicznego prymarjusza docenta dra Pisarskiego). O godzinie 16.45 w towarzystwie P. Mościckiej zwiedził szkołę pielęgniarską przy ul. Kopernika 23. O godzinie 20-tej odbył się obiad u prof. Kostaneckiego.

W dniu dzisiejszym p. Prezydent o godzinie 9.45 rano przyjmie na Zamku hołd dzieci amerykańskich. Między godziną 10-tą a 11-tą obecny będzie na nabożeństwie w **Katedrze**. O godzinie 11-tej przyjmie hołd Zjazdu Legjonistów. O godzinie 11.15 **przyjmie delegację Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego**. O godzinie 11.30 złożą hołd Głowie Państwa rękodzielnicy. O godzinie 12.30 przyjmie hołd **młodzieży wiejskiej**. O godzinie 16-tej p. Prezydent będzie **obecny na Akademji rolniczej**. O godzinie 21.30 odbędzie się w salach Zamku wawelskiego raut, który p. Prezydent wydaje dla rolników i obywatelstwa krakowskiego.

W poniedziałek dnia 29 b. m .o godzinie 11 rano p. Prezydent **opuszcza po dwutygodniowym pobycie miasto Kraków.**

P. Prezydent uda się ulicami: plac Bernardyński, Rynek Główny, wzdłuż kościoła N. P. Marji, Florjańską, przez bramę Florjańską obok Barbakanu (lewa strona), plac Matejki ulica Warszawska, Al. Królewska.

W Prądniku Czerwonym **obok mostu na Białusze nastąpi pożegnanie P. Prezydenta** przez prezydenta miasta oraz reprezentantów władz i instytucji.

Wzdłuż drogi, którą p. Prezydent będzie przebywał ustawią się stowarzyszenia kulturalne, oświatowe, społeczne, dobroczynne i federacje wojskowe. — Publiczność **ustawi się wzdłuż ulic na chodnikach a nie na jezdni.**

Cechy krakowskie wraz z sztandarami oraz związki byłych wojskowych i Towarzystwo Strzeleckie żegnają p. Prezydenta na placu bernardyńskim (strona prawa).

Prezydent m. senator Rolle wysłał zaproszenia do miejscowych władz, aby wzięły udział w pożegnaniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, o godzinie 11-tej przed południem w Prądniku Czerwonym przy moście na Białusze.

Dekoracja miasta. W związku z pożegnaniem Głowy Państwa prezydjum miasta uprasza mieszkańców, aby domy swe dekorowli flagami Państwa i miasta, a wystawy sklepowe i okna przyozdobili dywanami i t. p.

Prof. Krajewski przeniesiony z powrotem do Krakowa.

Prof. dr. Józef Krajewski, prezes Związku Zrzeszeń Urzędniczych, który w okresie wyborczym kandydował do Sejmu z listy nr. 25 i został następnie przeniesiony do Sosnowca a wkońcu do **Łomży**, otrzymał obecnie przeniesienie z **powrotem do Krakowa** na stanowisko profesora **Gimnazjum III-go** im. króla Sobieskiego.

—o—

Syn Adama Mickiewicza w Krakowie.

Jako gość krakowskiego Związku Literatów, przybędzie z Paryża w sierpniu do naszego miasta Józef Mickiewicz, jedyny dziś żyjący syn wielkiego poety.

—o—

Kraków, dnia 28-go lipca 1929.

Niedziela 28: św. Innocentego.

Poniedziałek 29: św. Marty.

Poniedziałek 29: wschód słońca o godz. 4.29, zachód o godz. 19.43.

—o—

WYTCHNIENIE PO UPAŁACH. Po kilku dniach silnych upałów, nastąpił znaczny spadek temperatury, przynosząc ulgę mieszkańcom miasta. Dzień wczorajszy minął pod znakiem silnego chłodu, urozmaiconego od czasu do czasu krótkim deszczykiem, po którym słońce tylko raz uśmiechnęło się na chwilę. Wprawdzie letnicy są mniej zadowoleni z takiej odmiany, ale błogosławią ją ludzie miejskiej pracy, jako wytchnienie po dusznych i skwarnych dniach poprzednich.

OSOBISTE. Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Krakowie **Dr. Włodzimierz Kraus**, rozpoczął w dniu dzisiejszym dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby objął wiceprezes **Dr. Womela.**

DYŻURY W BIBLJOTECE JAGIELLOŃSKIEJ W SIERPNIU. Bibljoteka Jagiellońska będzie otwarta w ograniczonej mierze w sierpniu codziennie od godz. 9—1 przed południem. Korzystać mogą z niej przyjezdni uczeni i osoby, którym zostanie udzielone pozwolenie korzystania z Bibljoteki. Od 27-go sierpnia będzie Bibljoteka zamknięta ze względu na czyszczenie. Od 2—14 września będzie Bibljoteka otwarta tylko przed południem od godz. 9—1. Od 16-go września będzie Bibljoteka otwarta jak zwyczajnie przed południem od 9—1 i po południu od 4—8.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj, w czasie kopania kanału wodociągowego na placu tutejszego dworca kolejowego został przysypany ziemią Nawrot Wojciech, lat 46, robotnik, zamieszkały w Zabierzowie, pow. Kraków i doznał lekkich obrażeń na ciele

LICZNE WYPADKI SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W czasie od 21 lipca do 27 lipca 1929 r. zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfus brzuszny 3; szkarlatyna 13; błonica 3; koklusz 2; czerwonka 1. Nadmienić należy, że szczególnie częste są w ostatnim czasie wypadki zachorowań na szkarlatynę, występującą wprost epidemicznie.

BANDYTA ZBIEGŁ ESKORCIE Z POCIĄGU. Dnia 26 b. m. około godziny 3, między stacjami Dębicą, a Lubziną zbiegł z pociągu eskorcie, w czasie jazdy, przez okno więzień Jan Opaliński false, Haniak, lat 21, robotnik, rodem z Czapl pow. Sambor, ostatnio zamieszkały w Gronowie, pow. Leszno. — Opaliński był transportowany z więzienia karno-śledczego w Lesznie do Sądu Okr. w Samborze, jako poszukiwany za usiłowane morderstwo i rabunek. Za zbiegłym zarządzono pościg.

POLICJA PRZY PRACY. Nowakowski Tadeusz, lat 28, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Jasnej 4, aresztowany został za usiłowaną kradzież zegarka, wartości 100 złotych na szkodę Jana Szewczyka. Floreczyk Józef, lat 18, z Kosocic, pow. Kraków, aresztowany został przez V. Kom. P. P. za sprzeniewierzenie kwoty 60 złotych na szkodę Aleksandry Ptaszyńskiej. — Kania Kazimierz, lat 20, krawiec, zamieszkały przy ul. Wielickiej 9, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Feliksa Karpa.

DZIECKO WYPADŁO Z POCIĄGU. Wczoraj około goz. 15.30 wypadł z pociągu między stacjami Biadoliny a Bogumiłowice pow. Bochnia, Józef Siemiński, lat 7, zam. w Krakowie przy ul. Strzeleckiej L. 3, który jechał wraz z rodzicami do Krakowa, i odniósł obrażenia na całem ciele. Przewieziono go do szpitala w Bochni.

ZAGADKOWY STRZAŁ KARABINOWY. Dnia 26 b. m. około godz. 1-szej nieznany sprawca oddał 1 strzał z karabinu przez okno do mieszkania adjunkta kasowego Ferdynanda Böhma, zam. w lesie w Rudzie ad Dobrynin. Kula przebiła okiennicę, ramy okienne i utkwiła w poduszce, na której wówczas spał Böhm nie wyrządzając mu jednak żadnej szkody. Jak ustaliły dochodzenia, niewykryty dotychczas sprawca usiłował dokonać na osobie Böhma morderstwa. Dalsze dochodzenia w toku.

POD KOŁAMI MOTORÓWKI. W zamiarze samobójczym rzuciła się pod wóz motorowy pomiędzy Bieżanowem a Wieliczką nieznana dziewczyna, lal około 18 licząca. Denatka poniosła śmierć na miejscu. Tożsamość zwłok nie została dotychczas ustalona.

ZAMYKAĆ OKNA W NOCY! Todorowa Józefa, zam. przy Alei Krasińskiego L. 13, zgłosiła, że w nocy z dnia 23 na 24 b. m. dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez otwarte okno i skradł marynarkę i kamizelkę, wartości 150 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚWIĘTO ROLNICZE W RADJO. Dziś w niedzielę 28 b. m. w godzinach od 16 do 18 radjostacja krakowska (zamiast zapowiedzianych w programie odczytów treści rolniczej). nada przebieg uroczystej akademji, która się odbędzie w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem w obecności p. Prezydenta Rzplitej. Na program akademji złożą się: przemówienie prezesa M. T. R. p. Dolańskiego i szereg referatów pp. Budzynia, prof. Dr. Włodka, St. Kochanowskiego. prof. Dr. Juljana Nowaka, K. Łuszczewskiego i E. Rudzińskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU GONG, Rajska 12.

Niedziela 28 lipca: Występy Rewji Poznańskiej „Tysiąc pięknych dziewcząt". Początek o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zamknięta z powodu remontu.
UCIECHA: „Gałganek" („Dziecko ulicy").
BAGATELA: „Piękność Amerykańska".
SZTUKA: „Tajemnice życia" i „Panienka z kasy".
NOWOŚCI: „Bebe i Ska".
WARSZAWA: „Walka w obłokach".
CORSO: „Goryl".

—o—

ST. JARACZ I K. JUNOSZA-STĘPOWSKI W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dyrektor Trzciński pozyskał do teatru krakowskiego na sezon przyszły świetnych artystów, Stefana Jaracza i Kazimierza Junoszę-Stępowskiego, którzy w ostatnich latach dzierżą bezspornie najbardziej czołowe stanowisko wśród aktorstwa polskiego. Obaj artyści podzielą swą przyszłoroczną działalność artystyczną pomiędzy Warszawę i Kraków, który w ten sposób mieć będzie w swym zespole przez szereg miesięcy tak znakomitych protagonistów. K. Junosza-Stępowski weźmie udział już w inauguracyjnem przedstawieniu nowego sezonu.

KRUKOWSKI, DYMSZA I OLECHNOWICZ-DYMSZOWA. Z arcybogatego swego repertuaru zaprodukują znakomici artyści warszawscy w Krakowie szereg przebojów, gwarantujących nieustający humor i niedościgniony dowcip przez czas trwania wieczorów. Krukowski opowiadać bedzie w swych piosenkach najnowsze dole i niedole swojego „Lopka", a Dymsza z Dymszyną zareprezentują najnowsze duety, które były okrasą ostatnich programów „Qui Pro Quo".

„TYSIĄC PIĘKNYCH DZIEWCZĄT"
zespołu Rewji poznańskiej.

O dobry dowcip jest obecnie tak trudno, jak o dobrego ministra — mieliśmy sposobność przekonać się na piątkowej premjerze „Tysiąca pięknych dziewcząt". „Wesoło-miasteczkowa" Rewja poznańska zawiodła oczekiwania nielicznych wprawdzie widzów, ale zawiodła w zupełności. Tak pod względem wykonania, jak i doboru programu wokalno-tanecznego. Ostatecznie niektóre umiarkowane tańce, szczególnie w interpretacji p. M. Relli ogólnie się podobały, lecz za to strona wokalna nie miała literalnie nic „do powiedzenia". Kilkanaście nad wyraz głupiutkich piosenek i cztery „moderu" skecze „żydowsko-internacjonalne", naszpikowane przetłuszczonemi i mocno zwietrzałymi dowcipami, przedstawiały skandaliczny obraz nędzy i ubóstwa inwencji kabaretowej. A przecież czegoś innego spodziewaliśmy się po p. Kaczorowskim, znanym aktorze na terenie Krakowa. Sprawił nam zawód, a sam „wpadł" dzięki źle zorganizowanej, a wrzaskliwej „klace".

Arten.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE „DOBREGO PASTERZA" NA PRĄDNIKU p. Karol Przebinda odegra na skrzypcach utwory Ch. Qounoda, a Fr. Schubert i p. J. Nowakówna odśpiewają szereg pieśni, w niedzielę dnia 28 b. m. podczas sumy o godz. 10.

Towarzystwo polsko-brazylijskie

pracować będzie nad zbliżeniem obu krajów.

Rio de Janeiro 27. 7. (PAT). Dnia 24 b. m. utworzono pod przewodnictwem wiceprezydenta Republiki **Mello Vianna towarzystwo polsko-brazylijskie, mające za zadanie zbliżenie i współpracę kulturalną i gospodarczą między** obu narodami. **Prezesem towarzystwa został wiceprezydent Mello Vianna, wiceprezesem p. Rodrige Octavio**, członkami honorowymi posłowie: Tadeusz Grabowski, Alcybiades Pecanha. Do zarządu towarzystwa wszedł **szereg** najwybitniejszych osobistości ze świata **naukowego**, politycznego i gospodarczego.

OPTYMISTYCZNY HOROSKOP ANGIELSKIEGO PISMA DLA POLSKICH PORTÓW.

Warszawa 27. 7. (Telef. wł.). Londyńskie pismo „Statist" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony rozwojowi **Gdyni i Gdańska, przepowiadający świetną przyszłość obu portom.**

—o—

Walka z komunizmem w Czechach.

Warszawa 27. 7. (Telef. wł.). W Pradze **aresztowano 157** komunistów, przeciwko którym prokuratura wniosła oskarżenie na **podstawie** ustawy o ochronie republiki. **Skonfiskowano wielką ilość pism węgierskich, niemieckich i polskich, skonfiskowano również broszury**, które miały służyć przeważnie do **rozpowszechniania** wśród wojska.

POLICJA PARYSKA PRZY PRACY.

Paryż 27. 7. (PAT). Wczoraj **wieczorem** w szeregu lokali komunistycznych **dokonano rewizyj.** Aresztowano sekretarza **towarzystwa** „Fronte Rouge".

Układy w sprawie długów aprobowane.

Paryż 27. 7. (PAT). **Dziennik urzędowy ogłasza ustawy, aprobujące układy w sprawie długów wojennych.**

—oo—

JACHT MUSSOLINIEGO.

Włoska marynarka przeznaczyła jacht „Aurora" specjalnie do użytku premjera włoskiego, aby mógł w każdej chwili odbywać swe podróże, i nie potrzebował każdorazowo posiłkować się statkami wojennemi.

Jacht ten przechodził nadzwyczaj zmienne koleje losu.

Zbudowany w 1905 r. na zamówienie jakiegoś anglika, otrzymał nazwę „Nirwana". **Po jakimś czasie kupił go austrjacko-węgierski rząd,** przemianował na „Taurusa" i przydzielił do okrętów, stacjonowanych w Konstantynopolu. Podczas wojny dostał się jako zdobycz Włochom i pod nazwą „Marechiaro" włączony do flotyli wyławiaczy min.

Z chwilą zapadnięcia decyzji ofiarowania go Mussoliniemu, przystąpiono natychmiast do wykonania niezbędnych przeróbek i zmian stosownie do jego nowego przeznaczenia. Na środkowym pokładzie postawiono nadbudowę, gdzie mieszczą się kajuty dla premjera i jego świty. Wewnętrzne urządzenie jest skromne, lecz sprawia bardzo miłe wrażenie. Ściany upiększają wartościowe obrazy. Statek zaopatrzono w dwie armaty kalibru 5.7 cent., aby można było odpowiadać na powitalne [illegible]. Pojemność jachtu wynosi 1.500 ton.

Nadwyżki budżetowe skarbu maleją!

Wyniki gospodarki za I. kwartał b. r. budżetowy.

Pod niepomyślnemi auspicjami zaczął się b. rok budżetowy. Statystyka wpływów skarbowych stwierdza **silny ich spadek**, na co mieliśmy już sposobność zwrócić uwagę, przytaczając cyfry podatków i innych danin skarbowych w pierwszym kwartale roku budżetowego 1929-1930. Obecnie opublikowano wyniki całej gospodarki skarbowej w okresie sprawozdawczym w którym warto zapoznać się bliżej.

Najsilniej rzucającym się w oczy faktem przy analizie gospodarki skarbowej w I kwartale bieżącego roku budżetowego, **to silne zmniejszenie się nadwyżki dochodów nad wydatkami i spadek dochodów poniżej granicy z r. ub.** Wystąpiło to silniej w czerwcu b. r. gdy nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła w tym miesiącu zaledwie **515.000 zł. wobec 10.372.000 zł. w r. 1928.**

Mamy więc wybitne pogorszenie się sytuacji skarbu. Możnaby nawet zaryzykować wniosek, **że stoimy znów u progu deficytowości w gospodarce skarbowej,** jeżeli uwzględnimy utrzymujący się kryzys w przemyśle i handlu i połączoną z tem perspektywą stale malejących dochodów.

Cyfrowo wyniki gospodarki skarbowej przedstawiają się następująco:

Dochody w kwietniu br. wynosiły **250.936.000** zł. przy rozchodach w wysokości 245.311.000 złotych.

Nadwyżka więc wynosiła 5.6 milj. zł.

W maju br. dochody skarbu zmniejszyły się do 245.311.000 zł. co pociągnęło za sobą redukcję wydatków do 240.598.000 zł.

Pogorszenie się sytuacji znalazło swój wyraz **w spadku nadwyżki** dochodów do złotych **4.713.000.** Wreszcie fatalny dla skarbu, czerwiec, który przyniósł **wyrównanie się dochodów z wydatkami w granicach 232 miljonów złotych.**

Mamy więc w czerwcu dalsze ograniczenie wydatków, przy równoczesnym dość silnym spadku dochodów. Wydatki bowiem w tym krytycznym dla skarbu miesiącu wyniosły **złotych 232.066.000, a dochody 232,581.000 zł.**

Charakterystyczne jest tempo spadku dochodów w porównaniu z redukcją wydatków. Dochody bowiem skarbu zmniejszyły się w okresie sprawozdawczym **o 18,355.000 zł.** podczas gdy **wydatki ograniczono o 13,245.000 zł.** Tempo więc oszczędnościowe było znacznie wolniejsze, niż spadek dochodów.

Bilans więc gospodarki skarbowej w I. kwartale b. r. budżetowego zamykamy znakiem zapytania, co do danych losów Skarbu państwa.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ogólny spadek siły nabywczej konsumenta.

Biuletyn Instytutu Badania konjunktur o sytuacji gospodarczej w czerwcu.

Bardzo znamiennym jest ostatni biuletyn Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen o obecnej sytuacji ekonomicznej w Polsce. Oparta na urzędowych sprawozdaniach charakterystyka stwierdza mianowicie, że w czerwcu **spadek konjunktury wystąpił wyraźniej niż w miesiącach wiosennych** i ujawnił się w silnem **zmniejszeniu siły nabywczej konsumenta.**

Recesja konjunktur w miesiącu sprawozdawczym nie jest zjawiskiem oderwanem, jest **dalczy etap ogólnego ruchu recesyjnego,** trwającego od szeregu miesięcy. O ile jednak początkowo rozmiary obrotów towarowych, oraz w nieco mniejszym stopniu, produkcji, stanowiły częściowo kompensatę zahamowania życia gospodarczego w mroźnych miesiącach I-go kwartału b. r., **to już** w maju, ta chwilowa poprawa, wyraźna w kwietniu, nie wykazała postępów.

PRZEWOZY KOLEJOWE ZMNIEJSZYŁY SIĘ.

Wskaźnik przewozów dóbr wytwórczych wynosił w czerwcu 134.0 wobec 138.1 w maju, wskaźnik przewozów tkanin 99.2, wobec 113.0 w maju.

Ogólny wskaźnik produkcji, który w maju wynosił 129.6, **obniżył się w czerwcu do 127.7.** Ogólne rozmiary produkcji były w tym miesiącu **po raz pierwszy nieco mniejsze, niż w analogicznym okresie miesięcznym przed rokiem.**

Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych **obniżył się — ze 151.0 w maju do 149.0 w czerwcu** — a więc mniej więcej równomiernie do wskaźnika produkcji dóbr spożycia (w maju 113.0, w czerwcu 111,3). Znaczny spadek wykazał przemysł metalowy.

Produkcja żelaza i stali uległa w czerwcu zmniejszeniu w porównaniu z majem, przyczem jedynie wytwórczość surówki przekraczała zlekka poziom z przed roku. Produkcja stali zlewnej i wytworów walcowniamych znajdowała się **na poziomie niższym.** Spadek wykazały również zamówienia w Syndykacie Hut Żelaznych. Decydujący wpływ wywarło na nie ograniczenie inwestycyj państwowych w związku z polityką oszczędnościową rządu.

Przesilenie w przemyśle włókienniczym oraz mniejszego znaczenia, lecz podobne ze względu **na** podłoże, na jakiem powstało, w przemyśle garbarskim, **nie uległo w czerwcu złagodzeniu.**

W rolnictwie czerwiec nie przyniósł dalszego pogorszenia, raczej łagodną poprawę, która narazie przynajmniej nosi cechy chwilowej pauzy w istniejącej depresji. Istotne uzdrowienie stosunków w obrocie zbożowym, pozostaje w zależności od przywrócenia równowagi między światową produkcją zbóż, a ich spożyciem; nadchodzące zbiory na półkuli północnej rokują raczej zwiększenie istniejącej dysproporcji, niż jej usunięcie.

Pomimo sprzyjających warunków, w jakich znajduje się od wiosny produkcja zwierzęca, ogólny **poziom siły nabywczej wsi jest znacznie niższy, niż w latach 1927 i 1928 i trudno przypuszczać, by zakupy rolnictwa, zwłaszcza większego na rynku przemysłowym doznały w prędkim czasie ożywienia.**

Ogólny rozwój konjunktury zaznaczył się w czerwcu powolnym **ruchem recesyjnym.** Na rynku pieniężnym, stanowiącym ostatnio — zwłaszcza najczulszy punkt naszego życia gospodarczego., nastąpiło lekkie odprężenie. Czerwiec był okresem stopniowego przystosowywania się życia gospodarczego do zmniejszonej sytuacji na rynku, **przystosowywania się przedewszystkiem produkcji do zrekukowanej siły** nabywczej konsumenta.

Ministerstwo kolei redukuje inwestycje.

Przewidująca oszczędność Sejmu.

Ministerstwo komunikacji ogłosiło ostatnio komunikat donoszący iż zmuszone jest ograniczyć inwestycje kolejowe, budowę nowych objektów i torów oraz wydatki na konserwacje **wskutek redukcji przez Sejm kredytów, przewidzianych projektem ustawy skarbowej.** W dalszym ciągu cytuje ministerstwo poszczególne pozycje w wysokości projektowanej przez siebie, a obok — w uchwalonej przez Sejm. Komunikat wymierzony tendencyjnie przeciw Sejmowi zarzuca, że na inwestycje, a więc rozbudowę i przebudowę linji projekt ustawy starbowej przewidywał 135.190.000 zł., a Sejm uchwalił na to tylko 83.743.000 zł. Na budowę nowych linij kolejowych rząd preliminował 5.590 tysięcy zł., Sejm zaś uchwalił 3.750 tysięcy zł.

Wniosek nasuwa się wręcz odwrotny od tego, jaki pragnęło osiągnąć ministerstwo: widocznie Sejm ograniczając wydatki inwestycyjne **trafniej oceniał możności płatnicze społeczeństwa** w obecnym spadku konjunktury i był bardziej **przewidującym co do wysokości** wpływów skarbowych.

———o———

Radjo.

Poniedziałek 29 lipca.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „O t. zw. popisach muzycznych“ — dr. Józef Reiss; 17.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.25 Transmisja z Warszawy; 26 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „O Polaku, piszącym tragedje po grecku i jego pośmiertnym utworze“ — wygł. dra. T. Sinko; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat meteorologiczny. komunikaty przygodne; 15.46 Komunikat gospodarczy; 16.15 Przegląd komunikacyjny; 16.30 Kącik artystyczny „L. S. G.“. Występ p. Ireny Romanówny; 1640 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. „Polska a Liga Narodów“ — mec. Wacław Łypacewicz; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Transmisja muzyki tanecznej; 19 Rozmaitości; 1925 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Lekcja języka francuskiego; 20.30 Koncert solistów: Marja Wiłkomirska (fort.), Mieczysław Salecki (śpiew), Kazimierz Wiłkomirski (wiolończ.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski“ — p. Karol Miłobędzki; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Matka“ — Andersena; 19 Rozmaitości; 19.20 Koncert popularny; 19.40 „Co słychać w Strażactwie“?; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Krakowa; 20.36 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt w języku francuskim z cyklu odczytów informac. „O Polsce“.

———o———

20 miljonów radjosłuchaczy.

Liczba radjosłuchaczów na całej kuli ziemskiej wynosi obecnie około 20.000.000; z tych na Stany Zjednoczone przypada 7.500.000, do których dodać trzeba 250.000 słuchaczów kanadyjskich. Ameryka trzyma prym w dziedzinie techniki i organizacji radjowej. Stosunek ilości radjoodbiorców do ilości mieszkańców jest tam daleko większy, niż w Europie, na 100 mieszkańców przypada w Ameryce 6.2 posiadaczy aparatów odbiorczych, w Europie zaś tylko 1.8.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Pół miljona robotników angielskich bez pracy.

Groźba olbrzymiego lokautu w przemyśle bawełnianym.

Wiedeń 27. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu. **O ile w ostatniej godzinie nie dojdzie do porozumienia, nastąpić ma w poniedziałek w Lancashire lokaut 500.000 robotników przemysłu bawełnianego.** Spór powstał z tego powodu, **że związki zawodowe nie chcą się zgodzić na proponowaną ze strony przedsiębiorców zniżkę płac o 8%.**

WALKA O 7-MIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.). Wśród robotników angielskich, po zapowiedzi rządu angielskiego o stopniowem wprowadzeniu 7-miogodzinnego dnia pracy w górnictwie, długiemi etapami, z których pierwszy z pracą 7 i pół godzinną ma się rozopcząć pod koniec bieżącego roku, **wybuchło niezadowolenie.** Na kongresie górników żądano natychmiastowego wprowadzenia w życie 7-godzinnego dnia pracy, co stawia rząd w nader trudnem położeniu.

———oo———

Japonja znów dotknięta klęską trzęsienia ziemi.

Wiedeń 27. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Tokio. **Jokohama została nawiedzona trzęsieniem ziemi. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. W wielu miejscach powstały pożary.**

Tokio 27. 7. (PAT). Ognisko trzęsienia ziemi, odczutego w Tokio i Yokohama, które wywołało panikę wśród mieszkańców, znajdowało się w odległości 30 mil na północny zachód od Tokio. **Trzęsienie to należało do najsilniejszych od czasu pamiętnej katastrofy w 1923 r.** Komunikacja kolejowa w okolicy Tokio i Yokohama była na pewien czas przerwana.

Nowy Jork 27. 7. (PAT). Trzęsienie ziemi **w Equaorze pociągnęło za sobą, jak donoszą, 60 ofiar.** Zniszczeniu uległo miasto Moyurgo.

———o———

Pomyślny tok rokowań chińsko-sowieckich

Wiedeń 27. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Charbinu. Rokowania chińsko-sowieckie pomiędzy sowieckim konsulem generalnym **Melnikowem**, a generałem chińskim **Czang Siangem mają przebieg pomyślny. Reprezentant** Chin domagał się przedewszystkiem **wstrzymania propagandy komunistycznej**, — **uważając kolej wschodnią za przedsiębiorstwo czysto handlowe.** Melnikow wyraził **życzenie rządu sowieckiego w kierunku przywrócenia status quo.** W tym celu udał się Melnikow po **dalsze informacje do Moskwy.**

———o———

Skandal w sowieckim sądzie najw.

Warszawa 27/7 (Tel. wł.) Ogromną sensację w Moskwie budzi obecnie **wykrycie w prokuraturze sądu najwyższego Z. S. S. R.** [illegible]dacji, **oraz systematycznego łapownictwa.** — Głównym aktorem w tej aferze jest komunista **Gryszin,** sekretarz sądu najwyższego **i osobisty przyjaciel komisarza oświaty Łunaczarskiego.** Gryczin miał całą **sieć pomocników,** którzy popełniali **systematyczne kradzieże dobra** **państwowego i pobierali łapówki** od wszystkich niemal klientów sądowych. Aby zabezpieczyć sobie bezkarność, Gryszin zorganizował **centralę dostawy kobiet na wszystkie zabawy i wieczorki,** to jest **orgje, organizowane przez komisarzy i dygnitarzy** sowieckich. Stałym klientem tej centrali byli Rykow i Łunaczarski. Gryszin **na wieść o śledztwie popełnił samobójstwo.** — Śledztwo ze względu „na tajemnicę państwową“ prowadzi wiceprezes G. P. U. Jagoda.

———o———

Ameryka idzie na ustępstwa celne.

Wiedeń. 27/7 PAT. Według doniesień dzienników z Paryża wręczył wczoraj pełnomocnik amerykański w Paryżu, ministerstwu spraw zagranicznych notę, **dotyczącą nowej amerykańskiej taryfy celnej, oraz nowych amerykańskich zarządzeń kontrolnych, dotyczących przywozu.**

Jak donosi „Le Matin“ nota jest zredagowana **w sposób bardzo ustępliwy.** Ameryka przedewszystkiem gotowa jest do ustępstw w kwestji kontroli przywozu, pragnąc w tej sprawie ścisłej współpracy z Francją.

———ooo———

KONFLIKT CZESKO-WĘGIERSKI ZLIKWIDOWANY.

Praga (AW). **Czechosłowacki personel kolejowy udał się dziś do Hidas Nemeti i rozpoczął normalną służbę.** Urzędowe zawiadomienie o rozpoczęciu ruchu wymieniły urzędy drogą telefoniczną.

Poincare wskutek choroby zgłosił dymisję.

Paryż. W piątek o godzinie 9-tej wieczór premjer Poincare zgłosił swą dymisję. Wywołała ona olbrzymią sensację we francuskim świecie politycznym.

Dzienniki jednomyślnie podkreślają wielkie wrażenie, jakie wywołała dymisja Poincarego, wyrażając przytem przypuszczenie, że jeżeli pomimo kroków Barthou i Brianda, którym rada gabinetowa poleciła wpłynąć na Poincarego, aby pozostał na czele rządu, premjer nie odstąpił od swego zamiaru, **miejsce jego zajmie Briand, który ma powołać do współpracy radykałów.**

„Echo de Paris“ sądzi, że skład gabinetu Brianda w każdym razie zmieni się, jednakże **Briand i Tardieu pozostaną napewno w rządzie.** „L'Oeuvre“ zaznacza, że **obecna sytuacja może utrudnić pewne kalkulacje.** „Figaro“ podkreśla **tragiczny los Poicarego, który w momencie poważnych decyzyj, jakie mają być podjęte, zmuszony jest odsunąć się od kierownictwa.**

Rada gabinetowa prosi Poincarego jednomyślnie, by cofnął dymisję.

Paryż 27/7 PAT. O godzinie 9.40 minister **Briand i Barthou przybyli do mieszkania Poincarego, aby mu zakomunikować jednomyślne życzenie rady gabinetowej, wyrażone na wczorajszem jej posiedzeniu, co do pozostania Poincarego na czele rządu.**

Warszawa 27. 7. (Telef. wł.) Późną nocą z piątku na sobotę odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.** Na posiedzeniu odczytano **list premjera Poincarego o konieczności poddania się natychmiastowej operacji. Zdaniem Poincarego, jego choroba może potrwać szereg miesięcy i dlatego musi wręczyć dymisję rządu prezydentowi republiki.** Rada ministrów postanowiła delegować ministrów **Barthou i Brianda z misją złożenia Poincaremu wyrazów czci i życzeń rychłego wyzdrowienia.** Jednocześnie postanowiono uprosić Poincarego, **aby cofnął swą dymisję.**

Poincare cierpi **na zapalenie pęcherza, kanału moczowego i prostaty** i zamierza udać się do kliniki w sobotę lub najdalej w niedzielę. Utrzymywana przez długi czas w tajemnicy choroba Poincarego **wywołała w całym kraju silne wrażenie.** Chorobę premjera utrzymywano dlatego w tajemnicy, ażeby móc w warunkach względnie spokojnych **odczytać dekret o zamknięciu letniej sesji,** czego też Barthou dokonał **ku niezmiernemu zdumieniu i oburzeniu lewej części Izby.**

Dymisja przyjęta — Briand tworzy gabinet.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.). Od soboty od rana **przed mieszkaniem chorego Poincarego zaczęły się gromadzić tłumy ciekawych oraz dziennikarze.** Tuż przed godz. 10 zajechali ministrowie Barthou i Briand i udali się na konferencję do Poincarego. Rozmowa trwała krótko. Interpelowany przez dziennikarzy Briand oświadczył, **że o wyniku rozmowy musi poinformować najprzód prezydenta republiki, poczem razem z Barthou odjechał do pałacu Elizejskiego.** O godz. 11.30 rozpoczęły się pod przewodnictwem prezydenta Doumergu'a a **obrady gabinetu,** w czasie których **Briand przed stawił sprawozdanie z rozmowy z Poincarem.** Poincare mimo próśb **odmówił stanowczo zatrzymania urzędu premjera.** Wobec niepowodzenia misji delegowanych ministrów **rada gabinetowa podała się do dymisji.** Obecny na posiedzeniu rady ministrów **prezydent Doumergue dymisję przyjął.** Jak słychać misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał dotychczasowy minister spraw zagranicznych Arystydes Briand.

Zarząd ogólno-polskiego związku Kas Chorych rozwiązany

Warszawa (AW) **Dzisiaj minister pracy i opieki społecznej zarządził rozwiązanie zarządu Ogólno-polskiego Związku Kas Chorych. Na czele Związku stoi, jak wiadomo, poseł Żuławski (PPS). Komisarzem rządowym został mianowany profesor Michał Orzelski.**

KOMISARZ W BIAŁOSTOCKIEJ KASIE CHORYCH.

Białystok (AW). Onegdaj nadszedł tu dekret Min. Pracy i Op. Społ. rozwiązujący radę, **zarząd, komisję rewizyjną i rozjemczą Pow. Kasy Chorych, oraz ustanawiający komisarza rządowego.** Na stanowisko to został powołany **dr. Wacław Szaykowski, który jednocześnie jest komisarzem rządowym 9 powiatowych Kas Chorych w województwie białostockiem i poleskiem.**

Imponujący przebieg Zjazdu Hallerczyków w Poznaniu.

W zjeździe bierze udział trzy tysiące osób. — Żywiołowe manifestacje dla gen. Hallera. Trzy cele zjazdu.

Dnia 26 b. m. rozpoczął się w Poznaniu Nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków, połączony ze zlotem Drużyn Błękitnych. W zjeździe biorą udział: prezes honorowy Związku i Wódz Armji Błękitnej generał broni Józef Haller, Prezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków pułk. Dr Modelski, ks. pułk. Panaś, pułk. Arciszewski, pułk. Dienstl-Dąbrowa, pułk. Zaremba, mjr. prof. Dr Loth, poseł Dzierżewski, mjr. Malinowski, pułk. Pasławski, kpt. Eustachiewicz, prezesi poszczególnych Chorągwi i wielu innych. **Ogólna liczba uczestników Zjazdu dochodzi blisko 3000 osób. Szczególnie licznie przybyły Chorągwie: Śląska i lwowska.** W zjeździe dalej biorą udział: pułk. Dr Starzyński prezes Sokolstwa Polskiego w Ameryce, prezes Związku Weteranów Armji Polskiej w Ameryce Bałdyga, Sobolewski St. skarbnik tegoż stowarzyszenia, Krawczewski delegat Zw. Narodowego Polskiego w Ameryce, Milewska prezeska Wydziału Kobiet przy Związku Narod. Polskim w Ameryce, Andrzej Wojtalik i Władysław Podrazik, komendant i adjutant Związku Wojsk Polskich w Ameryce, oraz kilku innych. Reprezentowane są również wszystkie organizacje b. wojskowych, wchodzące w skład Legjonu Polskiego, t. j. Związek Dowborczyków, który reprezentował gen. Poniatowski, Narodowy Związek Powstańców Górnośląskich, Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z., Związek Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Związek Powstańców i Wojaków im. gen. Hallera, Związek Powstańców i Wojaków.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się na placu obok boiska k. „Sparta“ rano, gdzie przy dźwiękach **hymnu narodowego** por. Dworzański złożył raport gen. Hallerowi ze stanu Drużyn Błękitnych. Po raporcie uformował się wspaniały pochód z orkiestrą na czele, który udał się na salę obrad do Ogrodu Zoologicznego, gdzie nastąpiło **uroczyste otwarcie Zjazdu.**

Na estradzie na tle przeszło 20 sztandarów zajęli miejsce członkowie Zarządu Głównego. Do stołu prezydjalnego zaproszono następnie obok gen. Hallera i marsz. Trąmpczyńskiego Dra M. Seydę, Dra Z. Głowackiego, gen. Poniatowskiego, Dra Meissnera i przedstawicieli b. wojskowych wchodzących w skład Legjonu i t. d.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego pułk. Dr Modelski.

W przemówieniu swem żołnierskiem, zdecydowanem, ideowem scharakteryzował znaczenie hallerczyków oraz ich zadanie. Zjazd ma cel prosty — mówił pułk. Modelski — hallerczycy pragną zdać rachunek sumienia z przeszłości, teraźniejszości i ustalić program pracy na jutro. Ten zjazd wszechpolski ma oblicze wybitnie narodowe i daje pełne gwarancje czuwania nad realizacją podjętej pracy. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu, uczczono przez powstanie pamięć poległych i zmarłych członków. Dalej pułk. Modelski powitał w serdecznych słowach i wśród gorących oklasków gen. Hallera i marsz. Trąmpczyńskiego. Podniósł również historyczne zasługi, jakie położył dla powstania Polski Komitet Narodowy Polski w Paryżu z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim na czele. Następnie wzniesiono okrzyk na cześć kard. Prymasa Dra Hlonda oraz duchowieństwa polskiego. Poza **tem powitał prezes bratnie organizacje wojskowe** z kraju i zagranicy. Z kolei zabrał głos **generał Haller** podkreślając na wstępie, że ideologja hallerczyka jest twarda i nieugięta, że nie złamie jej żadna burza, bowiem przywiązanie żołnierza do Polski, o której powstanie walczył, jest głębokie. Tu podniósł niepomierne zasługi dla odrodzonej Rzeczypospolitej pierwszego marszałka Polski generała Ferd. Focha, którego pamięć uczczono przez powstanie. Dalej gen. Haller mówił o wielkiej pomocy, jakiej nam udzieliła emigracja. Ogromne zasługi tej pracy nad wywalczeniem naszej niepodległości mają też armje sprzymierzone, z któremi hallerczycy szczególnie współdziałali. Tu na cześć sprzymierzonych orkiestra hallerowska odegrała Marsyljankę. Dłużej zatrzymał się Generał, gdy mówił o zorganizowanej armji hallerowskiej, przedstawiającej obóz, idący drogą prostą, potępia tu w ostry sposób tak zw. luzaków, utrudniających pracę ideowo-narodową i katolicką. Gen. Haller zwrócił się następnie przeciw agentom prowokacyjnym. Idziemy w świetle słońca i promieni jego się nie boimy, gdyż droga ta prowadzi do pracy otwartej, a nie skrytej, podziemnej — mówi gen. Haller. Całe zastępy hallerowskie tworzą armję rezerwową, więc trzeba się poczuwać do obowiązku i odpowiednio przygotować, zwłaszcza młodzież. **Po oklaskach przemówił mocno ks. kapelan Panaś,** podkreślając między innemi, że **Józef Haller był pierwszym wodzem polskim, który wydał zupełnie niezależny rozkaz wojskowy, wzywający do walki z państwami centralnemi** i jego żelazna brygada walczyła kolejno: z Rosjanami, Austrjakami i Niemcmi. Ks. kapelan Panaś przeciwstawił się silnie szpiegostwu i zgniliźnie moralnej, które wciskają się do społeczeństwa, a które hallerczycy odtrącić muszą z pogardą. Hallerczycy działają tylko dla idei, nie dla odznaczeń i korzyści osobistych. Przemówienie to wywołało bardzo silne wrażenie. Po przemówieniach programowych nastąpiły oświadczenia i życzenia przedstawicieli organizacyj; imieniem prezydenta miasta Poznania, Stronnictwa Narodowego, Legjonu, Powstańców i Wojaków, Dowborczyków, Czerwonego Krzyża, Powstańców i Wojaków gen. Hallera, Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzpltej Polskiej, Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Związku Wojsk Polskich w Ameryce, Wydziału kobiet przy Związku Narodowym Polskim w Ameryce i wielu innych.

MIN. NIEZABYTOWSKI W KRAKOWIE.

Kraków 27/7 PAT. Do Krakowa **przybył w dniu dzisiejszym min. rolnictwa Niezabytowski,** który zabawi przez dzień jutrzejszy i będzie obecny na uroczystej Akademji Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, którą jak wiadomo, zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

———o———

OGÓLNOEUROPEJSKI KONGRES KAS OSZCZĘDNOŚCI W LONDYNIE.

Wiedeń 27. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu. W dniach od 7-go do 11-go października b. r. odbędzie się w Londynie **drugi międzynarodowy kongres kas oszczędności.** Na kongres zjadą delegaci **wszystkich europejskich kas oszczędności.**

———o———

LITWA ZALANA NIEMIECKĄ PRODUKCJĄ.

Warszawa, 27, 7. (Tel. wł.). „Lietuvos Žinios“ zamieszcza następującą charakterystyczną notatkę: W roku zeszłym widocznie **wskutek podpisania układu z Niemcami nastąpił masowy przywóz do Kowna towarów niemieckich.** Mieliśmy w Kownie niemiecką operetkę; w kinach są filmy niemieckie, w dancingach są tancerki niemieckie, obecnie mamy cyrk niemiecki. Zamożniejsi obywatele kowieńscy przyjmują do dzieci niemieckie guwernantki.

———o———

INCYDENT NA BANKIECIE W RYDZE.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.). Podczas bankietu, wydanego przez Rygę na cześć dziennikarzy czechosłowackich przemówił w imieniu gości redaktor Smichowski. **Przedstawiciel niemieckich radnych miasta uczuł się dotknięty tem** przemówieniem, w którem mówca zestawiał **wolną Łotwę** z panowaniem **dawnych Niemiec. Przedstawiciel Niemców opuścił bankiet.**

———o———

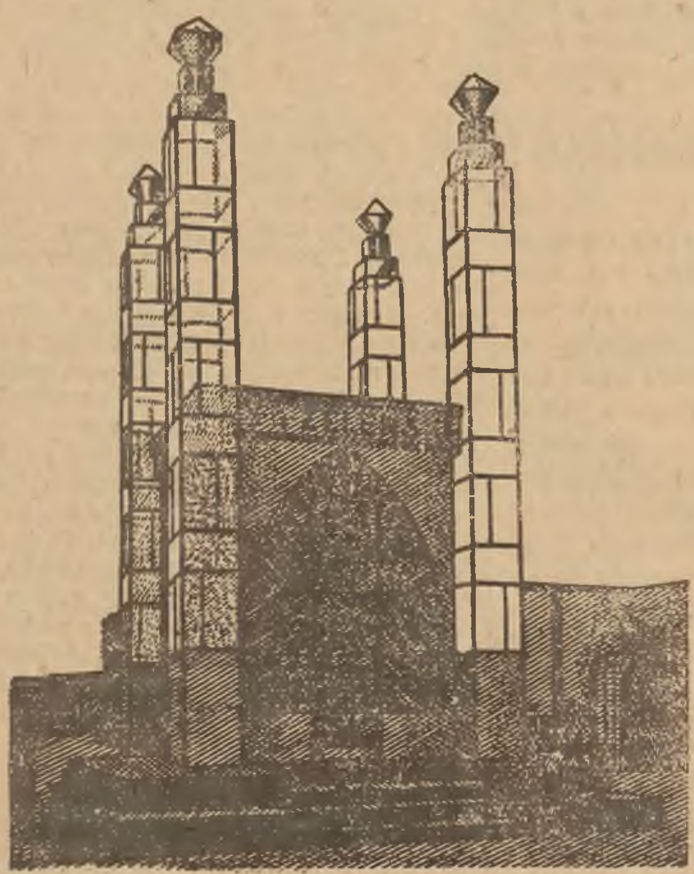
Wiedeń. 27/7. PAT. Dzienniki donoszą z Paryża, że w dniu 6. sierpnia b. r. zebrać się ma w Hadze konferencja polityczna. „Le Matin“ donosi, że rząd francuski wysłał już do Hagi swoich urzędników.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 40 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 50 „
„ na 1-szej „ „ . . 60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.



Pawilon na P.W.K. w Poznaniu

ulica Wyspiańskiego teren zachodni

E.

Witraże oszklenia mozaiki lampy

ZAKŁAD WITRAŻÓW S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, AL. KRASINSKIEGO 23. — TEL. 137.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

OKAZJA!

1 sztuczka płótna czeskiego (17 mtr) na 80 cm. szerokie
3 ręczniki
6 chusteczek
cały komplet za Zł. 70
wysyła za zaliczeniem pocztowem
Jan Hanusz, Kraków XXII
ulica św. Benedykta 11.
Zastępstwo Czeskich Fabryk Tekstylnych.
Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO rk. 406325 nie policzam porta pocztowego.
Towar doborowy. — Telefon 2329.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNO-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych, jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 118

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych

Kursy Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA“
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30, na:

1). Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2). Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata bibljoteka.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Pokój frontowy umeblowany osobne wejście dla 1—2 osób z częściowem utrzymaniem. Gertrudy 7/II p. drzwi przy schodach. 594

STALE WAŻNE:
Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.
FRIEDR. PETEN. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

Od 18-go do Końca Lipca
20% Ceny zniżone!
Walizki — Kufry — Pledy
Bielizna — Krawaty —
Kapelusze — Obuwie —
Skarpetki — Pończochy
Laski — Parasole.
Au Bon Marché
Kraków, Szpitalna 11.

Do wynajęcia pokój na letnisko na Woli Justowskiej obok Strzelnicy. Wiadomość w restauracji p. Masnego.

Kanarki

harceńskie wzorowe, śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 5 zł., wyśle pocztą za pobraniem
Gajewski Stan., Bochnia
ulica Brzeźnicka 1427.
dawniej Kraków, ulica św. Gertrudy 10.

Swój do Swego po Swoje!

LINJE LOTNICZE „LOT“

SP. Z O. O.

Codzienna komunikacja lotnicza. — Przewóz pasażerów, frachtów i poczty.

Informacje i sprzedaż biletów:

Kierownictwo Ruchu: Kraków, Szpitalna 32. Tel. 3222.
Lotnisko: Kraków, Rakowice. Tel. 2545.
P. B. P. „Orbis“: Rynek Główny, L. 33. — Tel. 1040.

Ostatnie nowości!

do nabycia
w Księgarni Krakowskiej Kraków,
ulica św. Krzyża 13., róg ulicy św. Tomasza

FISCHER J. K. Biskup: Kazania i przemówienia przygodne i różne T. I. Zł. 14·—
KIRSTEIN P. X.: Argue, Obsecra, Increpa, czyli Słowo Boże na ambonie T. I. „ 9·—
PIUS D. od im. Marji: Żywot św. O. Pawła od Krzyża „ 6·—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

NA RATY!

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie.
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają
K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.